Nr. 281. We Lwowie, Piątek dnia 8. Grudnia 1882. Rok XXI.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie kwartalnie ... 4 złr. 50 ct.
miesięcznie ... 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową:
... kwartalnie ...
... do Prus i Rzeszy niemieckiej ...
... Francji ...
... Belgii, Szwajcarii ...
... Włoch, Turcji i Księstw Nadd. ...
... Serbii ...
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Uhadeckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris. Otto Maass w Wiedniu, Haasenstein et Vogler, Nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse Seilerstätte Nr. 2, Henr. Schalek, eksp. ogłoszeń, Wollzeile 12, Mauryc Stern, Wollzeile 22, w Hamburgu u. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W Kokliński w Krakowie.
GODZIENIA przyjmuje się ... opłata i ... od ...
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 40 ct. od wiersza.

Z początkiem grudnia r. b. rozpoczęnie się nowy rocznik pisma wydawanego dla rodzin polskich pod nazwą:

ŚWIAT POWIEŚCIOWY

Tygodnik belletrystyczny.

Pismo to wychodzące obecnie rok czwarty, zdobyło sobie zaraz z początku swego istnienia tak znaczne koło czytelników, iż dziś śmiało twierdzić możemy, że przyjęło się na naszej glebie i rozkwita po całym kraju.

Świat powieściowy łącząc przyjemność z pożytkiem, odznacza się znakomitym wyborem Powieści oryginalnych i tłumaczonych, oraz Nowelli i Humoresek, które mogą być bez obawy czytane w każdem kółku familijnem, a w skutek rozszerzonego koła czytelników w Galicji, mając teraz byt u siebie ustalony, nie potrzebuje się oglądać na cenzurę rosyjską.

Mimo to nie myślimy wskazywać teraz drogi, jaką dalej iść zamierzamy — ani wyliczać znanych autorów i szumnych tytułów różnych prac, które w tece posiadamy—ponieważ postanowiliśmy zamieszczać i nadal takie tylko utwory, które zdrowe i pożyteczne ziarna w sobie mieszczą.

Nowy rocznik **Świata powieściowego**, który się teraz rozpoczyna w Grudniu r. b., wychodzić będzie w każdą niedzielę, na pięknym papierze w formacie in 4to, w kolorowej okładce, i obejmować będzie:

Powieści oryginalne i tłumaczone pierwszorzędnych pisarzy — Nowelle — Poezje — Humoreski — Fraszki, oraz wiadomości artystyczne i literackie.

Do każdego zeszytu dodawaną będzie kolorowa okładka, zawierająca dotychczasową rubrykę To i owo, w której czytelnik znajdzie dział humorystyczny, oraz Ogłoszenia handlowe i przemysłowe.

W pierwszym numerze nowego rocznika rozpoczniemy druk nader interesującego i zajmującego utworu pod tytułem:

Tajemnice wielkiego świata.

*Prenumeratorowie, którzy ten nowy rocznik od 1. grudnia zamówią, otrzymają **gratis** wszystkie numera wyszłe w grudniu r. b. (to jest zapłacą za trzy miesiące, a otrzymywać będą to czasopismo przez cztery miesiące do ostatniego marca roku 1883).*

Warunki prenumeraty we Lwowie i Krakowie: **kwartalnie 2 zł. — półrocznie 4 zł. — rocznie 8 zł.**

Prenumerować można na prowincji we wszystkich pocztach i księgarniach, a najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem podpisanego wydawcy:

W. Maniecki
we Lwowie, ulica Kopernika, l. 7.

LWÓW d. 7 grudnia.

(Wniosek lewicy ogólnikowy o reformach socjalnych i szczegółowe wnioski rządowe w tychże samych sprawach. — Fiasko lewicy w usiłowaniach uprzedzenia rządu. — Zjazd delegatów związkowych stowarzyszeń udziałowych. — *Dilo* o polityce parlamentarnej świętojurskich posłów. — Czy istnieje traktat między Austrją a Niemcami? — Z Koła polskiego. — Z reszty klubów Izby posłów. — Wniosek p. Exnera.)

Na dwa dni przed samem zebraniem się Rady państwa zbierał się po dwa razy klub lewicy, aby obradować nad wnioskiem, którego treść aż do chwili przedłożenia go Radzie państwa obowiązano się zachować w tajemnicy. Tylko *Tagblatt* z emfazą doniósł był, że ten wniosek jest rezultatem długich studjów. I istotnie wystąpiła lewica z wnioskiem, który poniżej podajemy. Żąda on ogólnikowo wyznaczenia komisji z 36 członków złożonej, któraby się zastanowiła nad kwestjami socjalnej reformy, i co do kwestji robotniczych projekta odnośne a co do włościan zbierała statystyczne data i pewne przedwstępne pytania przedłożyła Radzie państwa.

Więc ta lewica, która opierała się przypuszczeniu nadania płacącym 5 złr. podatku prawa wyborczego, dzisiaj rzuca się na socjalne reformy! Gdy była u steru, spychała zawsze te kwestje z porządku dziennego, gdy je byli podnosili niektórzy radykaliści z jej grona, a teraz sama pośpiesza tych reform się dopominać! Cóż taką zmianę wywołało w jej usposobieniu?

Przysłowie mówi: Tonący chwyta się brzytwy. Istotnie centraliści są na utonieniu. Zdepopularyzowali się oporem przeciw rozszerzeniu prawa wyborczego, oporem przeciw reformie ustawy przemysłowej, więc gdy się dowiedzieli, że ministerstwo przez czas ferji przygotowywało wnioski do ustaw o reformach socjalnych, że zwoływało ankiety to z przedsiębiorców, to z robotników złożone, przyszli do przekonania, że ministerstwo i prawica wystąpiwszy i na tem polu, pociągnie całą ludność za sobą, a centraliści wtedy utoną zupełnie.

Uchwalili więc ubiedz ministerstwo, i zaraz na pierwszem posiedzeniu wnieść chociażby tylko ogólnikowe żądanie reform socjalnych! Aby módz ubiedz ministerstwo, obowiązali się do zachowania tajemnicy. Długo walka w nich klubie się toczyła, bo nawet dr. Herbst był przeciwny poruszeniu socjalnej reformy. Przyszło nawet do ostrych zajść między nim a p. Exnerem, który przedstawiał, że lewica przepadnie zupełnie, jeżeli ograniczać się będzie na ciągłej negacji przeciw wszystkiemu, co ministerstwo i prawica przeprowadzają, że trzeba z pozytywnym programem wystąpić. I większość lewicy poszła za zdaniem p. Exnera, z obawy, iż czeka ją klęska zupełna, gdy ministerstwo uprzedzi ją i z inicjatywą co do socjalnych reform.

Jużci z biur ministerjalnych musiała być lewica poinformowaną o zamiarze ministra finansów, przedłożenia zaraz na pierwszem posiedzeniu, przygotowanych wniosków o socjalnych reformach, i to wpłynęło w ostatniej chwili na przyjęcie w jej klubie projektu ogólnikowego o socjalnej reformie. Ledwie bowiem prezydent dr. Smolka zasiadł na trybunie, już lewica złożyła na jego stole swój wniosek. Zdawało się jej, że tem uprzedzi chociażby na kilkanaście minut wnioski ministra finansów. Stało się jednak inaczej. Dr. Smolka dał najpierwej głos ministrowi-prezydentowi, potem ministrowi finansów, a potem dopiero zawiadomił Izbę o wniosku lewicy.

Dzienniki centralistyczne podnoszą ztąd krzyk na prezydenta, iż postąpił przeciw zwykle praktykowanemu porządkowi. Tymczasem regulamin Izby wyraźnie zastrzega, iż reprezentanci rządu powinni otrzymać głos zawsze najpierw, gdy tego zażądają, musiał więc dr. Smolka pierwej ministrom udzielić głosu. Ale ten gniew centralistów najlepiej świadczy, o co im w całej tej sprawie chodziło: o ubieżenie ministerstwa w inicjatywie, o zdobycie sobie ztąd popularności. Dzienniki centralistyczne o tyle są nielojalne, iż twierdzą, że dr. Dunajewski zdecydował się podnieść potrzebę socjalnych reform w swej mowie budżetowej, gdy się dowiedział o złożeniu wniosku lewicy na stole prezydenta Izby! Tymczasem biuro prasowe rozesłało już w niedzielę wieczór wyciąg z mowy ministra, a w tej mowie o tych socjalnych reformach i o gotowych już wnioskach, na stół Izby złożonych, jest ustęp obszerny. Zresztą minister musiał wprzód uzyskać uchwałę Rady ministrów i przyzwolenie cesarskie, zanim tę kwestję podniósł w Izbie i przedłożenia dotyczące wniósł.

Lewica w swym wniosku ogólnikowo proponuje następujące reformy ustawodawcze na polu socjalno-politycznem: 1) rewizję ustaw, utrudniających assocjację drobnych przemysłowców; 2) ograniczenie dziennej pracy dla dzieci i kobiet; 3) ustanowienie inspektorów fabrycznych i przemysłowych; 4) zaprowadzenie obowiązkowe kas dla chorych, kas dla stowarzyszeń i dla bractw górniczych; 5) zaprowadzenie zabezpieczenia na wypadek nieszczęścia; 6) reformę ustawy o ubogich i o swojskości; 7) reformę agrarnych stosunków włościan.

Nic nie jest łatwiejszego, jak takie ogólnikowe wnioski stawiać. Gdyby lewica była przedłożyła szczegółowo wypracowane wnioski te, mogłaby była słusznie twierdzić, iż są istotnie owocem jej gruntownych długich studjów. Ogólnikowo zaś postawić je zdoła i pierwszy lepszy młokos. Zresztą już w rządowym projekcie ustawy przemysłowej, wniesionym przed dwoma laty, zawarte jest rozwiązanie niektórych teraz przez lewicę postawionych kwestyj. A kto jeśli nie lewica jest przyczyną, że z powodu jej opozycji dotąd ta ustawa przemysłowa nie przeszła do skutku? Lewica to w komisji swym oporem przewlekała sprawę. Co do ustawy o swojskości, i połączonej z nią sprawie ubogich, rząd już dawno wziął inicjatywę, i tak w tych kwestjach jak i w sprawie dziedziczenia u włościan porozsyłał kwestjonarze i zbierał daty i zapowiedział wniesienie odnośnych projektów. A co do kas bractw, co do zabezpieczenia na wypadek nieszczęścia, co do odpowiedzialności za nie w przedsiębiorstwach przemysłowych, przedłożył już na pierwszem posiedzeniu drukowane projekta ustaw. Lewica więc z swym ogólnikowym wnioskiem przyszła za późno!

Ale najważniejszej reformy socjalno-politycznej nie śmiała nawet centralistyczna dotknąć w swym wniosku. Istotnie najważniejszą reformą, mającą bardzo wielką doniosłość socjalno-polityczną, bo dążącą zaraz do ulżenia ciężarów podatkowych uboższym klasom, jest zapowiedziany przez ministra finansów projekt o progresyjnym osobistym podatku dochodowym i projekt o opodatkowaniu rent! Minister miał odwagę oświadczyć w Izbie, iż dotychczasowy system opodatkowania obciąża uboższych zanadto, a zanadto faworyzuje zamożniejszych. Na takie oświadczenie nie zdobyłaby się nigdy lewica, gdyż to rozbiłoby całą jej partję, głównie na kapitalistach i wielkich przemysłowcach się opierającą. I lewica wobec tego oświadczenia milczała, podczas gdy prawica, z konserwatystów przeważnie złożona, przyjęła je oklaskami. I w tem leży rdzeń rzeczy.

I w tem oraz najlepszy dowód, że cały wniosek lewicy jest istotnym humbugiem, dla zyskania popularności puszczonym w świat! Jest on w sprzeczności z całą jej dotychczasową przeszłością. Ale tonący chwyta się i brzytwy, aby się wyratować!

*

Jutro zbiera się na doroczne zgromadzenie zjazd delegatów stowarzyszeń udziałowych, opartych na zasadzie wzajemności i solidarności członków, które należą do Związku galicyjskich spółek tego rodzaju.

Te drobne banki ludowe, wytworzone mrówczą pracą najbardziej zainteresowanych synów kraju w rozmaitych okolicach, cichą i nieznaczną wzrosły siłą już dziś u nas do znakomitej siły finansowej, i stanowią one takie bardzo cenny i pożyteczny czynnik społeczny. Mają one dziś w obrocie kapitał, wynoszący przeszło 12 milionów zł. w. a., zaś stan pożyczek rozdawanych przez Towarzystwo zaliczkowe przechodzi już obecnie 25 milionów złr. w. a. Członkowie tych spółek stanowią w naszym kraju armję, wynoszącą przeszło 60.000 członków.

Mają przeto stowarzyszenia udziałowe czem, i mają kim pracować! Widzimy też we wszystkich ich działaniach, iż wyrabia się w nich coraz silniej ufność w swoje siły, i duch niezależności...

Na porządku dziennym jutrzejszego zebrania będzie też wniosek Wydziału Związku, zmierzający ku temu, ażeby jedno z grona związkowych stowarzyszeń, mianowicie Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie uznane zostało formalnie jako instytucja centralna związkowych stowarzyszeń do załatwiania ich interesów pieniężnych na lwowskim placu. Wniosek ten uzasadniony jest najsilniej faktem, iż 58 stowarzyszeń faktycznie już korzysta w swoich potrzebach kredytowych i lokacyjnych z pośrednictwa Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie.

Projekt ten schodzi się dziwnie także z programem działań Banku krajowego, który wedle intencyj sejmu, miałby stanowić pomiędzy innemi agendami swojemi także instytucję centralną dla stowarzyszeń udziałowych (§§. 56 - 58 statutu). Wytworzenie w lwowskiem Towarzystwie zaliczkowem ogniska centralnego w obrotach pewnej części stowarzyszeń, jak sądzimy, nie powinnoby wcale przeszkadzać Bankowi krajowemu. Silniejszem ponad wszelkie organizacje i kombinacje, naturalnem prawem konkurencji Bank krajowy — jeżeli zechce, potrafi opanować obroty galicyjskich stowarzyszeń zaliczkowych. Potrzeba tylko do tego, ażeby ich sprawy pieniężne zaspakajał pod warunkami dogodniejszemi, niż Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie. Emulacja zaś pomiędzy własną instytucją centralną, którą wytworzyłyby sobie stowarzyszenia w lwowskiem Towarzystwie, a oddziałem kredytowym dla takichże spółek w Banku krajowym — emulacja, której ostateczny wynik nietrudny jest zresztą do przewidzenia, może wyjść tylko na korzyść interesowanych stowarzyszeń.

W tej myśli sądzimy, iż życzenie dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, ażeby jej zakład uznany został formalnie przez związkowe stowarzyszenia za ich instytucję centralną, nie powinno natrafić na opozycję ze strony delegatów stowarzyszeń prowincjonalnych.

Przy tej sposobności wspomnieć także musimy o pewnem zdaniu, jaka wywiązała się w *Czasie* co do pytania, czyjej inicjatywie zawdzięczać należy pierwsze zawiązki powstania spółek udziałowych w naszym kraju? Jeden z korespondentów *Czasu* (Ze wsi) bolewał, że Związek stowarzyszeń zaliczkowych opanowały osobistości przeciwne krakowskiemu stronnictwu tym sposobem, iż te spółki rozwijały się „z dołu“... Słusznie odpowiada dzisiaj ktoś z kół dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, iż pierwszy popęd do zaszczepienia spółek systemu Schultzego z Delitsch w naszym kraju wyszedł od dyrekcji krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w r. 1869, i że byłoby bardzo niewłaściwem, a nawet więcej „śmiesznością“, co do kwestji dalszego rozwoju tych stowarzyszeń i opieki nad niemi, kierować się jakiemiś politycznemi względami partyjnemi. Każdy prawy a na potrzeby kraju zdrowo zapatrujący się obywatel powinien rozwój tych stowarzyszeń wszelkiemi sposobami wspierać — bez względu na stronnictwo, do którego należy.

*

Z powodu rozpisania wyboru uzupełniającego do Rady państwa w miejsce p. Władysława Fedorowicza, i w przypuszczeniu, że będzie także rozpisany nowy wybór w miejsce p. Jana Zaklikowskiego, umieszcza *Dilo* swego duży artykuł, w którym ostrzega przed podnoszeniem kandydatur osobistości, nie odznaczających się ani nauką ani talentem, byle tylko byli „rewnytelami“ ruskimi.

„Cały okres parlamentarnych działań od r. 1873—1879 — pisze *Dilo* — był dla nas bezpożytecznym z powodu mylnej polityki ruskich posłów w Radzie państwa. Nie cofniemy się, gdy powiemy, że liczebna ilość ruskich posłów w Radzie państwa we wielu rzeczach nie szła w parze z wszechstronnem wykształceniem polnejskiem i politycznym sprytem, i dlatego też ruscy posłowie nietylko nie mogli wyzyskać na korzyść swojego narodu wpływowego stanowiska w Radzie państwa, lecz nadto, zaufani zbytecznie w przychylność owczesnego systemu rządowego, zrobili niejedno tak, jak nie trzeba było robić, np. głosowali za majowemi ustawami wyznaniowemi, które teraz w niejednem ciężko się dają uczuć ruskiemu duchowieństwu...“

Dilo rzuca hasło, ażeby przedewszystkiem stawiani byli na kandydatów ze strony ruskiej ludzie światli i zdolni, jakich już obecnie nie brak w tym obozie — „gdyż talentem, wymową i zręcznością polityczną jeden poseł więcej może zdziałać niż cały zastęp niedołęgów“.

Słowa te zawierają wcale dosadną krytykę nietylko polityki dawnych posłów z frakcyj świętojurskich, lecz piętnują one zarazem zachowanie się w teraźniejszej kadencji pp. Kowalskiego i Kułaczkowskiego, którzy do ostatecznej śmieszności posuwają czepianie się za poły takich Herbstów, Plenerów itp. Sprzymierzeńcy najbardziej pp. Kowalskiego i Kułaczkowskiego sami niewątpliwie najwięcej gardzą i drwią sobie z ich „polityki“.

* * *

Przed kilku dniami lipskie czasopismo *Grenzboten*, pisząc o podróży Giersa i pogłoskach, że podróż ta ma na celu oderwać Niemcy od Austrji, zadało solennie kłam tym pogłoskom, a mówiąc o sojuszu austro-niemieckim, wyraziło się między innemi, że sojusz ten jest „aliansem w całej formie zawartym i jako traktat spisanym.“ Owoż dotąd powszechnie panowało mniemanie, że sojusz austro-niemiecki nie jest spisany, że między temi dwoma mocarstwami miast traktatu istnieje tylko wspólność interesów. Wiadomo zaś tak znowu zkądinąd, że *Grenzboten* redaguje się pod bezpośrednią inspiracją kanclerza Bismarka; jeżeli więc powiada ono o istnieniu traktatu, to należy przypuszczać, że w samej rzeczy musi między Austrją a Niemcami istnieć jakiś dokument.

Pester Lloyd innego jest jednak zdania. Nie zaprzecza wprawdzie wręcz twierdzeniu pisma lipskiego, ale wykazuje, że w dzisiejszych czasach, kiedy ludy same stanowią o swym losie, kiedy więc „gabinetowa polityka“ złożona została do archiwum, a natomiast funkcjonuje polityka ekonomicznych interesów, wraz z nią i wraz z bagażem tajemnych traktatów przestały istnieć, a natomiast zaczęły się tworzyć sojusze, oparte na rzeczach realniejszych niż pergaminy, podpisy i pieczęcie, bo na ekonomicznych potrzebach ludności. Zdaniem więc tego dziennika sojusz austro-niemiecki dlatego ma wartość polityczną i trwałość niepospolitą, że jest wyrazem potrzeby ludów zamieszkujących oba te mocarstwa. Gdyby zaś ta potrzeba nie istniała, natenczas żadne traktaty, żeby nie wiedzieć jak solennie były spisane i podpisane, nie zdołałyby ani trwałości sojuszowi nadać, ani też obdarzyć go politycznem znaczeniem.

Zresztą, powiada *Pester Lloyd*, traktaty spisuje się tylko wtedy, kiedy ma być przedsiębrana jakaś akcja zewnętrzna. Dotąd zaś mniemano, że sojusz austro-niemiecki ma tylko na celu utrzymanie pokoju. Więc miałożby twierdzenie lipskiego czasopisma dawać do myślenia, że oba te mocarstwa gotują się do jakieś akcji? Oczywiście tego pytania *Pester Lloyd* rozwiązać nie usiłuje, ale chcąc swoje zapatrywanie pogodzić z twierdzeniem lipskiego organu, przychodzi do wniosku, że traktatu niema, ale jest szereg dokumentów, które powstawały stopniowo w miarę, jak krzepnął w ciągu tych czterech lat sojusz austro-niemiecki i pod wpływem rozmaitych spraw politycznych wystawiany był na ciągłe próby.

* * *

Nasz korespondent wiedeński telegrafował nam wczoraj, że Koło polskie uchwaliło d. 5. bm., postawić w komisji budżetowej Izby posłów wniosek samoistny, że jednak treść tego wniosku uchwalono zachować narazie w tajemnicy. Otóż w *Reformie* napotykamy następujący telegram wiedeński:

„Preliminarz budżetu na r. 1883 zawiera wprawdzie podwyższenie dotacji na budowę dróg w Galicji o 171.000 złr. – ale kredyt na budowle wodne pozostawia w dotychczasowej kwocie złr. 233.000. W Kole polskiem panuje skutkiem tego rozdrażnienie, tak, że na wczorajszem posiedzeniu Koła z zaniechaniem narad nad nowelą przemysłową rozprawiano tylko o kwestji budowli wodnych — pomimo że wielu członków żądało, aby naprzód wziąć pod obradę sprawę przemysłową, jako ważniejszą. Kozłowski wnosił, aby postanowić bezzwłoczne wniesienie specjalnej ustawy o budowlach wodnych. Smarzewski zauważał, że do tego potrzeba przedewszystkiem znajomości dotychczas obowiązujących przepisów, i wnosił, ażeby tę sprawę poruczyć osobnej komisji Koła.“

W klubie lewicy, który przez kilka dni przed zebraniem się Izby posłów obradował, miały huczeć wielkie burze. Dowiadujemy się o jednej. D. 3. b. m. przyszło do gwałtownej sceny między dr. Herbstem a świeżo wybranym pod Wiedniem profesorem Exnerem, którego znamy i u nas jako czciciela naszego przemysłu domowego. P. Exner oświadczył bowiem, że jeśli lewica nie postawi jakiego programu, to opozycja jej na nic się nie przyda, że zatem należy bezwzględnie zerwać z dotychczasową taktyką gołej negacji. Herbst zirytowany odparł, że dziwi się, a nawet ubolewa, i oburza go to, iż tacy młodzi posłowie chcą go uczyć polityki. Powstała ztąd zawierucha, dyskusja coraz namiętniej posuwała się do wyrzutów osobistych, aż nareszcie udało się kilku posłom zażegnać burzę, ale rozjątrzenie pozostało.

Z nowych posłów wstąpiło trzech do klubu Hohenwarta. Wybrany z dolno-austrjackiej kurji dworskiej, br. Gudenus oświadczył, że nie wstąpi do klubu lewicy, ale będzie z nim głosował (tak przynajmniej zapewnia *Nowa Pr sse*). W klubie Liechtensteinowskim wybrano ks. Liechtensteina napowrót na prezesa przez aklamację, wyraźnie podnosząc, że daje mu się tem jednogłośnie wotum ufności za dotychczasowe przewodnictwo i za roztropne orędowanie zasad klubu. Wybrano też natychmiast hr. Brandisa na wiceprezesa klubu i oraz do parlamentarnej komisji prawicy; tym sposobem klub prawego centrum nie czekał na powrót p. Lienbachera, który odtąd pozostaje luźnym z swymi dwoma towarzyszami.

Klub Coroniniego dotąd jeszcze nie istnieje; słychać nawet, że zgłosili się do niego tylko pp. Kowalski i Kułaczkowski i jeszcze jakiś trzeci poseł.

Prawica przyjmie cały projekt nowelli przemysłowej, wypracowany przez komisję, a poprawki swoje wniesie w formie rezolucyj; ułożenie zaś spisu tych procederów, do których prowadzenia potrzeba będzie świadectwa uzdolnienia, pozostawi rządowi. Dr. Herbst oświadczył się w klubie lewicy za potrzebą tego świadectwa — w ogóle zaś klub lewicy pozostawił członkom swoim wolność głosowania w sprawie przemysłowej. Żydowskie dzienniki z *Nową Pressą* na czele, przegrały więc w tej sprawie.

Z pierwszego posiedzenia Izby posłów dodamy jeszcze, że p. Exner i 58 z lewicy wnieśli o wydanie ustawy, któraby broniła autorstwa wynalazków i marek w zawodach przemysłowych.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 5. grudnia.

(§) Dzisiejsze pierwsze posiedzenie Izby posłów wprowadziło nas od razu w pełny sezon parlamentarny. Jest ono bowiem ze wszechmiar ważnem, raz przez wniesienie budżetu ze strony ministra skarbu i równoczesną zapowiedź rychłego przedłożenia ustaw dotyczących akcyjnych towarzystw, górnictwa, prawa spadku przy włościańskich gospodarstwach i ustawy dotyczącej odpowiedzialności przy wypadkach w przemysłowych przedsiębiorstwach i stojące z tem ubezpieczenie w tych wypadkach; a powtóre przez złożenie na stole Izby czterech projektów do ustaw, a mianowicie ustawy dotyczącej podatku zarobkowego, ustawy dotyczącej opodatkowania przedsiębiorstw przemysłowych, które obowiązane są do publicznego składania rachunków, a dalej ustawy dotyczącej podatku od renty i podatku osobisto-dochodowego. Ostatni projekt ustawy nosi na sobie znamiona progresywności, a w tem też leży i większa jego doniosłość.

O samym budżecie należy skonstatować, iż takowy względnie bardzo korzystnie się przedstawia, a to z uwagi, że powstanie na południu monarchii i w ogóle koszta okupacyjne, a wreszcie i budowy nowych dróg żelaznych bardzo znaczne pociągnęły za sobą ofiary. Ważność jednak dzisiejszego posiedzenia odbija się jeszcze nad to wszystko i w innym kierunku, a mianowicie z powodu wniesienia w Izbie przez Chlumetzkyego, Herbsta, Tomaszczuka i towarzyszy wniosku domagającego się socjalno-politycznych reform. W istotę tego wniosku, który się rozpada na cztery punkta, wchodzić bliżej nie będę i pozwolę sobie tylko zauważyć, że lewica w roli reformatorki socjalno-politycznej, to zaiste wilk w skórze baranka. Wszakże nikt inny, jak tylko baronowie, bankierzy i wielcy przemysłowcy lewicy, przedstawiciele wielkiego kapitału, są właśnie wyzyskiwaczami wszelkiej uczciwej pracy i nikt też inny jak ten kapitał nie jest przyczyną ubóstwa i nędzy klas pracujących. Teraz nagle stają wyzyskiwacze w obronie wyzyskiwanych, i to jak?

Jak zwykle wojują czczemi frazesami, plączą ze sobą rzeczy wcale odmiennej natury i bez związku, chcą czegoś a sami nie wiedzą właściwie czego, bajdurzą, ażeby bajdurzyć a to po prostu dlatego, ponieważ im o istotę rzeczy wcale nie chodzi, lecz tylko o formę, o nowe kłamstwo, że oni, ciemięzcy ludu są jego obrońcami. Usłyszymy zresztą co sami interesowani o tym socjalno-politycznym debiucie lewicy powiedzą. Z rąk brudnych lewicy nie przyjmie lud daru, gdyż nią pogardza i nic z nią nie chce mieć do czynienia. Koryfeusze lewicy wiedzą dobrze o tem i właśnie wiedząc o bezowocności swego wystąpienia, tem śmielej wystąpili chcąc w ten sposób otoczyć się nową aureolą i połatać nieco djablo podszarpaną sławę polityczną. Ale i to lewicy się nie uda, gdyż wszyscy się znają na farbowanych lisach.

Bądź co bądź, wrzawy będzie nie mało. Organa ich prasy mają nowy temat do artykułów, nowy powód do wychwalania „liberalizmu“ swych patronów, chociaż ten liberalizm już dawno ulotnił się jak kamfora.

Prawica zachowuje się dotychczas biernie. Komisja parlamentarna nie odbyła jeszcze narady, a z klubów prawicy jedno tylko koło czeskie zebrało się dziś przed południem na naradę. Posiedzenie Koła polskiego zapowiedziane było na wczoraj wieczór, jednak z powodu braku kompletu odbyć się nie mogło. Z nowo wybranych polskich posłów, złożyli dziś w Izbie przyrzeczenie Roman hr. Potocki i Klucki. Jutro rozpoczną się rozprawy nad ustawą przemysłową. Do rozprawy ogólnej zapisali się ze strony Koła polskiego posłowie: Chamiec i hr. Mieroszowski. Lewica sama jeszcze nie wie co ma w tej sprawie począć. O klubie Coroniniego chwilowo cicho.

Rzym d. 2 grudnia.

Kilka okoliczności uwybitniło dla nas we Włoszech dzień pamiętny 29. listopada, rocznicę narodowego przeciwko Moskwie powstania.

Najprzód dnia tego przybył do Rzymu pan Giers, minister spraw zagranicznych cara, którego oczekiwał na dworcu kolei baron Uexküll, ambasador moskiewski ze wszystkimi urzędnikami poselstwa. P. Giers z rodziną stanął w „Hotel de Bristol“ przy placu Barberini, i nazajutrz po przybyciu w towarzystwie p. Uexkülla złożył długą wizytę p. Manciniemu, ministrowi spraw zagranicznych; dziś zaś miał być z panem Buteniewem u kardynała Jacobiniego sekretarza stanu Jego Świątobliwości. Powiadają, że będzie miał także posłuchanie u Ojca świętego.

Nikt już w Rzymie nie wątpi, że przybycie p. Giersa, jakkolwiek upozorowane zdrowiem córki, która już od jakiegoś czasu bawiła w Pizie i dla której klimat pizański stosowniejszym jest od rzymskiego, ma ważne polityczne pobudki. W Kwirynale miałby on czynić jakiejś propozycje, mające głównie na celu osamotnienie Austrji i zręczne wyzyskanie niezadowolenia sprawionego odmową cesarską, by odwiedzić króla Humberta w Rzymie; w Watykanie zaś chce przeprowadzić punkta memorjału moskiewskiego wręcz zgubne dla narodowości polskiej i cios zadające jej nierozłączności z wiarą katolicką. Niebezpieczeństwo więc okropne grozi nam z tej strony, największe podobno, jakie groziło za teraźniejszego, a może i Piusowego panowania, ile że dotąd Moskwa nie przysyłała nigdy do Rzymu samego ministra spraw zagranicznych, by jako pełnomocnik cara kusił osobiście papieża. Jednakowoż, jak już inną razą rzekłem, za-

---

6

GŁOWA I GŁÓWKA.

NOWELLA.

Napisał

J. W. Wdowiszewski.

(Ciąg dalszy.)

Dziwna rzecz jednak. Zdawało się Róży, że ile razy spojrzał na nią, oczy jego miały blask niezwykłej namiętności, a równocześnie usta jego krzywiły się boleśnie, ręka zaciskała kurczowo. W miarę badania ciekawość Róży wzmagała się. Widziała w nim jakieś tajemnicze punkta, których zrozumieć nie mogła.

— Po gwarnym Paryżu — interpelowała pani domu w ciągu rozmowy — życie tutejsze wyda się panu hrabiemu nudnem.

— Sądzę, że tak źle nie będzie. Ze zmianą miejsca zmienia się zajęcia, a często i upodobania. Zamiast przechadzki po bulwarach, mam przechadzkę nad uroczą naszą Wisłą, zamiast lasku Bułońskiego, moje dąbrowy. W Paryżu zwiedziałem galerje, podziwiałem mistrzów — tutaj sam będę sił próbował.

— Hrabia maluje? zapytała Róża.

— Bardzom słaby dyletant, ale pasjonowany.

— I w jakimże rodzaju?

— Tylko w pejzażu. Sądzę, że okolica nastręczy wiele ładnych partyj do zdjęcia. Z lat dziecinnych pamiętam nawet niektóre, zresztą pobyt dłuższy nauczy mnie gdzie szukać wzorów.

— O ile mi wiadomo — przemówiła pani domu — w Drewni jest wspaniała galerja obrazów.

— Pani zbyt łaskawa nazywając galerją, zbiór kilku zaledwie obrazów pozostałych po rodzicach. Są prawdzie między niemi rzeczy znacznej wartości, ale do galerji daleko. Z czasem może coś przybędzie, dziś pustki. Dwór nasz długo był niezamieszkany i nikt nie dbał o jego ozdobienie. Mnie przypadło naprawiać złe tyloletnie i z pomocą bożą powinnaby Drewnia odżyć.

— I odżyje niezawodnie.

— Zależeć to także będzie od łaskawych sąsiadów, czy ci odwiedzać mnie zechcą.

— Ależ panie hrabio, jak można wątpić — spokoiła pani domu.

— Życie nauczyło mnie zwątpień i rozczarowań — odparł hrabia ze smutnym uśmiechem. Stałem się niewiernym Tomaszem. Początek zrobiony w Leśnicy nie był bardzo obiecujący.

— Jakto? — zapytały obie kobiety równocześnie.

— Po drodze z Drewni złożyłem wizytę w Leśnicy i zostałem tak dziwnie przyjęty, że odeszła mnie ochota do powtórzenia jej.

— Ależ to niemożebne. Chłomińscy słyną z uprzejmości i gościnności.

— Niemniej jednak przyjęto mnie odpychająco. Pan Chłomiński był sztywny, gniewny i milczący, pani domu z córką zaledwie się raczyły pokazać.

— To nadzwyczaj dziwne... chyba, że się tam wydarzyło coś smutnego. Żyjemy od lat kilkunastu — prawie dwudziestu — z Leśnicą tak zażyle i znamy uprzejmość Chłomińskich tak dobrze, że tylko jakiejś nadzwyczajnej przyczynie takie przyjęcie pan hrabia przypisać może.

— Gorąco pani broni sąsiadów, to też nie wydaję o nich ostatecznego sądu i chętnie toż samo co pani przypuszczam... A teraz wypada mi panie pożegnać, gdyż i tak pierwsze odwiedziny przedłużyłem niezwykle długo.

— Niespostrzegłyśmy jak czas szybko minął — zapewniała pani domu. Spodziewam się, że pan hrabia raczy nas częściej odwiedzieć.

— Poczytam sobie to za miły obowiązek.

Jeszcze hrabia nie opuścił salonu, gdy do niego wszedł pan Madliński z Karolem. Poznano się wzajemnie.

— Jak to dobrze — mówił gospodarz po przywitaniu — że pana hrabiego tataj zastaję. Wracamy z Leśnicy... Chłomiński polecił mi przeprosić pana hrabiego, w razie gdyby go dotknęło ich dziwne przyjęcie. Usprawiedliw ich pan hrabia, bo zastałeś ich w przykrej chwili życia i niepodobna im było przemódz się. Chłomiński sam się obiecał usprawiedliwić w Drewni.

— Mama zaraz panu hrabiemu mówiła że coś niezwykłego zajść musiało.

— Coż się tam stało? pytała Madlińska.

— Familijne kłopoty;.. potem o tem... Cóż to? pan hrabia już odjeżdża?

— Czas wielki...

— Zatem zamawiamy sobie na przyszłość — mówił gospodarz domu — aby chwile pobytu pana hrabiego w naszym domu nie były liczone na minuty. Bardzo proszę i obliguję... U nas tu prosto — po szlachecku — bez obłudy. Ja Drewni nie omieszkam rewizytować, lubię żyć z ludźmi, to wiadomo.

— Będę z niecierpliwością wyczekiwał odwiedzin i korzystał z rad i wskazówek tak wybornego agronoma. Nie w jednem potrzebuję pouczenia.

— Ale chętnie, bardzo chętnie, panie hrabio. Toć ja lubię mówić i perorować — rzecz wiadoma.

— Zatem, do widzenia! — żegnał hrabia uściskiem ręki.

— Do prędkiego!

— Do miłego!

Zaledwie hrabia wyszedł, wyprowadzony na ganek przez gospodarza z synem — pani Madlińska zwróciła się do Róży.

— Nadzwyczaj interesujący człowiek... Prawda?

— Rzeczywiście, interesujący — powiedziała Róża z roztargnieniem. Ale co się tam stało w Leśnicy?

— Ja sama ciekawa... Czyby które zachorowało.

Odpowiedź na to pytanie dał pan Madliński wróciwszy z synem do salonu.

— Bardzom mu rad, rzecz wiadoma, alem i kontent że sobie pojechał. Język mnie świerzbiał, a przed obcym nie wypadało mówić o Leśnicy.

— Coż się stało?

— Historje!.. Żeby mi które z dzieci zrobiło coś podobnego, tobym je w kawałki pogruchotał. Rzecz wiadoma. Idziemy z Karolem granicami, gdy w tem spotyka nas karbowy z Leśnicy. A co tam we dworze słychać? pytam go się. A nic, wielmożny panie, tylko panicz czmychnął. Jakto czmychnął? co czmychnął? Ale gdzie się tam co od tego głuptasa można było dowiedzieć. Biegniemy do dworu i zastajemy wszystkich pokonsternowanych najokropniej... Chłomiński chodzi po pokoju zasumowany; Chłomińska i Malwina płaczą. Ledwieśmy się dopytali utuliwszy kobiety... Chłomińska wśród płaczu robiła mężowi wyrzuty: A ja ci mówiłam, że ty z tym chłopcem nie umiesz postępować, byłeś dla niego bezwzględny, surowy.... teraz masz — i znowu w bek...

Róża stała jak na rozpalonych węglach.

— Ależ tatko tak opowiada, że my dotąd nie wiemy co się właściwie stało.

— Alboż wam nie mówię że kochany Janek czmychnął... I to w jaki sposób! A do kroćset, żeby mi dziecko coś podobnego napisało.

(C. d. n.)

ufać należy wzniosłemu umysłowi, szlachetnemu sercu i rzadkiej prawości, a sprawiedliwości Leona XIII, który, jak wierzyć niewzruszenie śmiemy, nie zechce wydać bohaterskiej i męczeńskiej cząstki powszechnej owczarni Chrystusa, drapieżnym wilkom, w runo służebnie baranków obleczonym.

Trudno, owszem niepodobna przypuszczać, aby papież w sprawach takiej doniosłości mógł pójść inną drogą jak tą, którąmy pokornie jemu wskazali w pamiętnem memorandum narodu polskiego z d. 9. kwietnia upłynionego roku. W sprawach tych bowiem żadne względy, oprócz dobra i zbawienia dusz jemu powierzonych, kierować nim nie mogą, ani krępować jego apostolskiej swobody. W innych rzeczach mniejszej wagi bywa on częstokroć związany dawnemi zwyczajami stolicy apostolskiej, i tak n. p., odmówić nie mógł teraz najwyższego kościelnego dostojeństwa Polakowi, który przez kilka dni cierpliwie w Rzymie jako niezbłagany prześladowca swoich braci, a mianowicie duchownych i świeckich, mających związek z narodowem powstaniem 1863 roku, i o którym czytać nie można w wiecznem mieście bez oburzenia i rumieńca ckliwych panegiryków w dobrodusznych warszawskich pismach z aprobatą carskiej cenzury drukowanych. Na karb nieświadomości więc tylko należy położyć te służalcze hymny z bezwstydnego natchnienia, wygłaszane przez ludzi skądinąd zacnych, i którzy świadomie niezaparliby się nigdy tak dalece narodowej solidarności wobec zaszczytów wrzekomo pochlebiających próżności ogółu naszego. Zaiste, pewnych ludzi należałoby raczej pomijać pełnem godności milczeniem!

Szczęściem mamy dzisiaj do zapisania inny zaszczyt, nadany jak najgodniejszej go osobie, i który nie może jak tylko serdeczną napełnić radością cały naród polski. Oto szlachetny król Humbert, swobodniejszy niż czcigodny i świątobliwy namiestnik Chrystusowy w rozdawnictwie swoich łask, d. 29. listopada przesłał Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu nominację na dostojeństwo Wielkiego oficera królewskiego orderu i rycerskiego zakonu śś. Maurycego i Łazarza, którego jest sam wielkim mistrzem, wraz z oznakami tej godności, to jest z gwiazdą, na której emaljowany jest biały krzyż i z drugim podobnym krzyżem na zielonej wstędze. Kraszewski otrzymał już był na swój jubileusz wielkie oficerstwo orderu korony włoskiej czyli żelaznej. Order śś. Maurycego i Łazarza stoi w kawalerskiej hierarchii sabaudzkiego domu i następuje bezpośrednio po najwyższym orderze Annunciaty, którego łańcuch jak złote runo w Austrji i Hiszpanji nadawany bywa tylko panującym lub powiększycielom państwa. Kraszewski nie tylko że się nie starał, ale nie wiedział nawet wcale o tym nowym dowodzie współczucia sabaudzkiej dynastji dla niego i dla Polski. Nominacja jego jest skutkiem własnej osobistej króla włoskiego inicjatywy. Przeczany przyjaciel Polski, p. Cezar Correnti, wielki kanclerz orderów państwa, przesyłając dyplom i oznaki w imieniu Jego krol. Mości, napisał d. 29. z. m. do Kraszewskiego prześliczny list, którego właśnie dla wyjątkowej politycznej jego doniosłości, przytoczyć bez umyślnego upoważnienia nie mogę.

Czy zaś wszystkanie nominacja nie wywołała ponieważ takiego przeciwstawienia? Zostawiam to do rozwiązania badaczom i znawcom zakulisowej polityki dworów. Nie tylko że my przypuszczenia i domysły, to tylko zaznaczę, że wielkie oficerstwo śś. Maurycego i Łazarza nadane zostało Kraszewskiemu w dzień przybycia p. Giersa do Rzymu.

Że zaś imię Polski i sprawa polska popularnemi są we Włoszech u wszystkich stronnictw, mieliśmy tego jasny i niezbity dowód niedawno w nowej godności, nadanej wielkiemu naszemu pisarzowi przez króla, ale i w posiedzeniu akademii Mickiewicza, odbytem tego miesiąca w Bolonii, na pamiątkę wiekopomnej rocznicy. Na posiedzeniu tem przemawiali z kolei ludzie różnej politycznej barwy, połączeni jedną miłością dla Polski.

Obok monarchicznego profesora, Santagaty, prezesa akademii, który się wyrażał z mimodzięcznym zapałem, obok posła Ferdynanda Bertego i profesorów Sangiorgego i Mattiolego, obok pani Malwiny Ogonowskiej, której szlachetna postać otoczona syberyjskim męczeńskim światłokręgiem, staje na tych zgromadzeniach w oczach Włochów, jak cień samejże Polski, i która tkliwem przemówieniem swojem do łez rozczuliła słuchaczów, odzywali się także republikanie tacy, jak Saffi i Filoppanti. Sędziwy hrabia Aurelio Saffi, tryumwir rzymski z Mazzinim w 1848 roku, miał porywającą mowę. Dowodził on, że równie jak zgon Polski był sprawą samowolności rządów na jej zgubę spiknionych, tak też jej wyswobodzenie będzie zwycięztwem prawa nad siłą. Patrjarcha i nestor republikanów włoskich wykazał, że Polska musi zmartwychwstać i stać się na nowo świętem Europy przedmurzem przeciwko Moskwie, siostrą Italii w nowem wolnych ludów przymierzu.

Mowa Saffego niesłychany zapał wywołała. *Stupendo discorso!* powtarzano jednogłośnie w sali, jak piszą do mnie z Bolonii.

Hołd ten w jednym dniu Polsce oddany przez młodego króla z najstarszej rycerskiej dynastji w Europie, przez monarchę trzydziestu milionów poddanych i przez starca, który jest głową republikańskiej partji, dowodzi jednym wszechstronnej sprawiedliwości sprawy polskiej i wszechstronnego dla niej współczucia, dowodzi, że wszystkie ludy do niej wzdychają jako do najpiękniejszego objawu myśli boskiej w dziejach, do arki przymierza rodzaju ludzkiego w przyszłości.

Z Rady państwa.

(Budżet. — Socjalno-polityczny program połączonej lewicy.)

Główne pozycje przedlitawskiego preliminarza budżetowego na r. 1883. w porównaniu z budżetem na r. b. przedstawiają się jak następuje:

Rozchód:

	1883 zlr.	1882 zlr.
dwór cesarski	4,650.000	4,650.000
kancelarja gabinetowa	70.515	70.235
Rada państwa	1,068.935	1,492.728
trybunał państw.	22.00	22.000
Rada ministrów	1,008.154	1,048.218
sprawy wspólne	90,350.927	86,767.629
min. spraw wewn.	18,105.289	17,500.321
min. obrony kraj.	8,707.312	8,573.962
min. ośw. i wyz.	18,136.145	17,454.523
min. skarbu	101,395.198	106,753.466
min. handlu	62,028.991	59,610.445
min. rolnictwa	11,632.327	11,479.015
min. sprawiedl.	20,894.711	20,723.335
najw. Izba obr.	157.000	155.000
emerytury	15,168.000	14,861.900
subwenc. i donac.	17,312.350	21,393.603
dług państwowy	120,251.818	127,155.507
administracja długu	920.540	891.750
Razem	491,881.215	470,892.393

Przychód.

	1883 zlr.	1882 zlr.
Rada ministrów	685.780	685.780
sprawy wspólne	—	4,896.004
min. spraw wewn.	1,022.632	938.183
min. obr. kr.	217.618	36.000
min. ośw. i wyzn.	5.211.948	5,158.800
min. skarbu	386,321.042	371,779.987
min. handlu	41,663.510	26,607.940
min. rolnictwa	10,771.121	10,600.476
min. sprawiedl.	656.486	669.690
etat emeryt.	56.790	54.830
subw. i don.	262.313	183.818
dług państwowy	11,765.888	11,306.175
adm. długu p.	12.700	12.700
sprzedaż dóbr erar.	149.500	153.000
zwrot zaliczki budowli	—	—
kol. Falkenau-Graslitz	1,121.482	—
Razem	460,218.810	433,082.858

Z tej sumy należy kwota 17,660.672 zlr. do przychodów nadzwyczajnych, które w roku poprzednim wynosiły 15,300.000 zlr.

Przychód z podatków w r. 1883 w porównaniu z przychodem z nich w roku bież. jest preliminowany jak następuje:

	1883	1882
gruntowy	35,500.000	35,000.000
domowy	25,205.000	24,200.000
5% od dochodu z budynków wolnych od pod. domowo-czynszowego	1,303.000	1,290.000
zarobkowy	9,500.000	9,450.000
dochodowy	24,030.000	22,000.000
należ. od egz. pod.	500.000	480.000
prct. od zaległych podat.	400.000	420.000
Ogół podatków bezpośred.	92,808.000	92,970.000
gorzelany	7,500.000	7,500.000
od wina i moszczu	4,113.000	4,077.000
od piwa	22,900.000	22,000.000
od mięsa i bydła rzeźnego	4,930.000	4,905.000
z cukrowni	37,209.000	41,109.000
od olejów mineralnych	1,000.000	—
inne przychody	8,406.600	8,576.000
Ogół podatków konsumc.	85,358.600	88,167.000
sól	19,680.700	19,543.000
tytoń	67,295.200	63,444.000
stemple	16,950.000	16,880.000
taksy i należytości	32,021.000	32,000.000
loterja	20,223.000	20,222.000
myta	2,413.000	2,418.000
cymentowanie	196,000	194,300
od wyszynku	1,005.000	800.000
Ogół podatków pośrednich	245,142.500	243,668.700

Do tego przybywa dochód z ceł preliminowany na 42,764.196 złr. (w r. b. 29,688.510 zł.)

* * *

Jedna klęska za drugą, jakie spotkały centralistów, a których im nie osłodziło nader wątpliwej wartości zwycięztwo nad Kronawettrem, będące raczej klęską haniebną — przekonało ich, że muszą wystąpić z czemś nowem, jeżeli choć cząstkę ludności chcą pociągnąć za sobą. Cóż teraz właściwie stoi na porządku dziennym? Tak zwana „kwestja socjalna" objawiająca się w rozmaitych formach jest dominującą. Bismark postanowił iść ją w swoje ręce; to samo postanowili też pójść w jego ślady pp. Kopp, Chlumetzky, Herbst, Sturm, Tomaszczuk i towarzysze. Co dnia widać postęp, że ludność od nich odwraca się ze wstrętem, jako od ludzi mających na oku tylko interesa giełdowiczów, że występuje przeciw nim „partja ludowa", że występuje przeciw nim budzący się do życia stan czwarty, zarażony wszystkiemi idejami i zobowiązany socjalistycznym programem. Stara jak świat sztuczka — jak się jest w niebezpieczeństwie, zwracać się z umizgami do tych, których niedawno traktowało się jak bydło. Ale też na takie sztuczki nikt się już obecnie nie złapie. Nie złapią się socjaliści na tak zwane „paliatywa", nie złapie się partja ludowa, słowem nikt. Z obowiązku dziennikarskiego podajemy w całej rozciągłości ów socjalno-polityczny program zjednoczonej lewicy, który przez wymienionych powyżej posłów został wniesiony w Radzie państwa dnia 5. bm. Brzmi on:

Wobec faktu, że komisja, której poruczono opracowanie nowej ustawy przemysłowej, po dwu latach wystąpiła przed Izbą z wnioskami, które się ograniczają na ustępy I., II. III. i V. przedłożenia rządowego, i nie rozwiązują socjalno-politycznej kwestyj, stojących w ścisłym związku z ustawą przemysłową;

przeświadczeni, że w życiu przemysłowem i na polu gospodarki ekonomicznej powstały dalekonośne braki, wymagające wiadomej ich poprawy ustawodawczej;

zważywszy uwagę na uchwały i rezolucje z maja 1869, grudnia 1874 i października 1876, jako też na ustawę z 7. kwietnia 1870, którą, mianowicie w związku z uchwałami w latach 1877 i 1878, podlega socjalno-politycznej natury, Izba zadokumentowała, jak ważną i konieczną jest dla niej ustawodawcza reforma pod socjalno-politycznym względem;

wreszcie powodowani przeświadczeniem, że wtedy tylko będzie można mieć nadzieję skutecznego przeprowadzenia tych reform, jeżeli się wyjdzie z punktu, obejmującego systematycznie cały obszar pracy w miejsce wyrywkowego traktowania przedmiotu, podpisani stawiają następujący wniosek:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Ma być wybraną komisja z 36, z całej Izby wybieralnych członków z poleceniem, aby jak najprędzej najpierw przedłożyła wnioski reform ustawodawczych na polu socjalno-politycznem na podstawie następujących zasad i dyrektyw:

I. Co do opieki nad przemysłowymi przedsiębiorcami i robotnikami:

A. Ponieważ ułatwienie asocjacji drobnych przemysłowców jest jednym z najistotniejszych środków do podniesienia ich zdolności konkurencyjnej, ponieważ jednak obowiązujące ustawy wobec asocjacje znacznie utrudniają, a częściowo nawet uniemożliwiają, należy odnośne ustawy poddać rewizji i zmienić je w tej myśli, aby obecne utrudnienia i przeszkody w zawiązywaniu spółek drobnych przemysłowców usunięte zostały.

B. Zatrzymawszy zasadę, że stosunek między pracodawcą a robotnikiem w ogóle mają się mających ustaw co do załatwienia sporów jest przedmiotem wolnego układu, należy jak najprędzej postawić następujące wnioski:

1) co do ustawowego uregulowania i ograniczenia ilości godzin pracy dla dzieci, młodzieży i kobiet;

2) o ustawodawczem uregulowaniu przepisów zdrowotnych w fabrykach i warsztatach, szczególnie ze względu na niebezpieczne i zdrowiu szkodliwe urządzenia;

3) o ustanowieniu stałej, państwowej kontroli nad wykonywaniem tych przepisów za pośrednictwem inspektorów fabrycznych i przemysłowych.

4) o zabezpieczeniu robotników w razie słabości i na wypadek niebezpieczeństw, zagrażających życiu, a mianowicie:

a) przez zaprowadzenie obowiązkowego zabezpieczenia na wypadek słabości na pewien ograniczony czas, przy zakładaniu kas dla chorych, kas cechowych fabrycznych, brackich i t. d., do których mają płacić pracodawcy i robotnicy, przez zorganizowanie związków takich kas w celu zapewnienia im odpowiedniej siły, przez wynalezienie nowych środków pomocy pod zarządem członków i państwową kontrolą.

b) przez zaprowadzenie ubezpieczenia na wypadek nieszczęścia na podstawie asocjacji mającego na celu wsparcie przez dłuższy czas członków dotkniętych nieszczęśliwym wypadkiem, zaopatrzenie pozostałej rodziny i t. d. Kasy takie mają także tworzyć związki i zostawać pod zarządem członków a kontrolą państwową.

II. Co do opieki nad ubogimi i ustawą o przynależności: Ponieważ przez odpowiednie celowi przeprowadzenie zasady ubezpieczeń w razie choroby i nieszczęśliwych wypadków, w myśl powyżej podanych dyrektyw, część obecnych wydatków na ubogich przeniesioną, zostanie na kogo innego i w ten sposób ciała autonomiczne zostaną od tychże uwolnione, należy przeprowadzić radykalną reformę opieki nad ubogimi. W tym celu potrzeba wynaleść punkta zasadnicze dla przeprowadzenia reformy krajowego ustawodawstwa opieki nad ubogimi. Mają być utworzone związki komitetów, a głównie baczyć należy, aby fundusze o ile możności najjednostajniej były rozdzielane. O ile te zasady sprzeciwiają się ustawom o przynależności, mają być one zmienione.

III. Co do włościańskich stosunków agraryjnych. Ponieważ w licznych kołach wiejskiej ludności objawiła się dążność do zmiany obecnych stosunków agraryjnych, a w szczególności agraryjnego prawa; ponieważ dalej podnoszą się zewsząd skargi na obecną formę rolniczego kredytu; ponieważ dalej uznaną powszechnie jest prawdą i faktem notorycznym, że brak pod tym względem odpowiednich doświadczeń i prac przygotowawczych statystycznej natury, —

należy polecić komisji, aby na drodze obszernej, rychło zwołać się mającej parlamentarnej ankiety, wysłuchawszy bezpośrednio skargi interesowanych, zbadała dokładnie położenie włościańskich posiadłości ziemskich i na podstawie tego badania tudzież rządowego materjału, przedłożyła odpowiednie wnioski wysokiej Izbie w myśl §. 33 porządku dziennego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 7. grudnia.

* **Odwilż** gwałtowna od wczorajszego popołudnia, przy 6 stopniach ciepła i rzęsistym deszczu, roztopiła zupełnie nasypy śniegu na ulicach. Sanna znikła a na powierzchni bruku pojawiły się trudne do przebycia roztopy. Przy sposobności musimy znowu zauważyć, że czyszczenie chodników pozostawione jest w większej części miasta pewnym indywiduom, zwanym pospolicie stróżami kamienicznymi, których nieodłącznym atrybutem jest... wzorowe lenistwo.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę dnia 9. grudnia b. r. koncert z uprzejmym współudziałem uczennic pani Praun i lwowskiego chóru męskiego. — Początek o godzinie 7½ wieczór. — Lista otwarta.

* **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 9. grudnia b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej miejskiego Muzeum przemysłowego w ratuszu.

Na porządku dziennym: 1. Wykład p. Tulie o oznaczeniu sił zewnętrznych na podstawie ugięcia belki kratowej. 2. Wnioski.

* **Samobójstwo.** Wczoraj zrana w hotelu Warszawskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Karol Sanftleben urzędnik Banku włościańskiego. Pozostawił następujące słowa: „Odbieram sobie życie, bo całe szczęście, całą nadzieję i przyszłość mego życia mi wydarto." Przyczyna samobójstwa niewiadoma, a jak sam w liście pisanym do jednego z przyjaciół podał, pozostanie na wieki tajemnicą.,.

* **Z miasta.** Na jednem z posiedzeń sekcyjnych Rady miejskiej opowiadano sobie fakt, że pewna arystokratyczna familia we Lwowie za pałac przez siebie zamieszkały a liczący do 20 ubikacyj, fasjonowała 180 zlr. Dość często wytykaliśmy władzom finansowym ich nadużycia i niesprawiedliwości w wymierzaniu podatków — w powyższym jednak wypadku musimy zgromić postępowanie, które już wobec współobywateli jest conajmniej niewłaściwem.

* **W sprawie śpiewaków narodowych.** Do komitetu mającego umożliwić zebranie i wydanie kwartetów męskich (w formie Regensburger Liederkranz) zostali zaproszeni następujący panowie — ze Lwowa: Barącz Władysław, dr. Bogdański Władysław, Cetwiński Stanisław, Gerbicz, Jarecki Henryk, Kotlarczuk, Mikuli Karol, Makarewicz Romuald, Niewiadomski Stanisław, Przibik Józef, Rychter Józef, dr. Schubert Romuald, Signio Marjan, ks. Solecki Leon, Szatkowski Paweł, Wachnianin Anatol, Wysocki Walery; z Krakowa: Gall Jan, Hoffman, Niedzielski Stanisław, Żeleński Władysław; z Przemyśla: Dietz Ludwik: ze Stanisławowa: br. Romaszkan, Biernacki Michał; z Kołomyi: Skibiński; z Tarnopola: Wszelaczyński Władysław; z Tarnowa: Benda; z Warszawy: Noskowski, Kleczyński; z Kijowa: Łyseńko; z Czerniowiec: Morgenbesser, Worobkiewicz; z Wiednia: Tchórzuicki; z Brukseli: Wieniawski; oprócz wyżej wymienionych zaproszeni zostali w skład komitetu pp. Maszkowski, Moszkowski i ks. Matiuk.

* **Emil Wisłocki**, były profesor gimnazjalny we Lwowie, który następnie uległ zboczeniu umysłowemu i zapadł na manię żebraczą, zmarł przed kilku dniami. Była to osobistość oryginalna, znana szczególniej posłom sejmowym; Wisłocki często bowiem podawał się do sejmu o zapomogi „na cele literackie". Twórca nierozgłośnej „Ody do Boga" i stały petent sejmowy — zmarł w 55 roku życia.

* **Za sto lat** — trudno powiedzieć co się stanie; są jednak niektóre wiarogodne, bo na cyfrach oparte poszlaki, że za sto lat każdy trzeci mieszkaniec Galicji będzie s o b ie... żydem! Albowiem jak oblicza *Diło*, stosunek wzrostu ludności w Galicji w okresie od roku 1857 do 1880 tak się przedstawia:

Przybytek	1857—1869	1869—1880	1857—1890
ogółu ludności	16%	9.7%	28.8%
żydów	28%	19.22%	52.8%
chrześcian	14.7%	8.6%	24.8%

Z tych cyfr, wykazujących jak gwałtownie powiększa się u nas ludność żydowska — *Diło* dochodzi do wniosku, że za jakie sto lat... będzie wielka radość w Izraelu...

* **Kółko rolnicze** włościańskie w Hołosku przesyła na rzecz funduszu weteranów z r. 1831 zł. 4, pozostałe ze składek złożonych dnia 29. listopada przy obchodzie 52 letniej rocznicy powstania narodowego. Kwotę tę skromną przesyłając na ręce szanownej redakcji prosimy uprzejmie o łaskawe publiczne wyrażenie naszego uznania panom: dr. Władysławowi Dułębie i profes. w Dublanach Grodzkiemu, którzy zaproszeni, jako szczególnie o nas dbający członkowie centralnego zarządu Kółek rolniczych, już samem przybyciem swojem do Hołoska na obchód listopadowy, dali dowód o ile rozwój Kółek rolniczych leży im na sercu a w szczególności nasze Kółko zachęcili do życia czynnego, obywatelskiego w myśl statutów dla Kółek rolniczych włościańskich.

Obce dotychczas dla włościan święcenie pamiątek narodowych z ubiegłych naszych dziejów, odbyło się u nas przy nastroju uroczystym i w wzorowym porządku a okazany zapał i powszechne zadowolnienie przekonują, że obchód ten dobrze oddziałał na zgromadzonych i przyczynił się do podniesienia patrjotycznego ducha włościan.

Życzymy wszystkim Kółkom rolniczym zażycia tej przyjemności duchowej, jakiej my zażyliśmy w dniu 29. listopada, za co w szczególności wyż wymienionym panom, a w ogóle wszystkim szanownym gościom składamy podziękowanie.

W imieniu członków Kółka rolniczego włościańskiego w Hołosku *Feliks Dunajewski*, przewodniczący.

* **Na łatwy sposób** wziął się zręczny rzezimieszek w obec nieporadnego chłopka onegdaj popołudniu... Stało się to przy ulicy Wałowej. Przed bramę kamienicy, gdzie jest kawiarnia, zajechały sanie. Jegomość wysiadający z sań podał woźnicy swoje piękne futro, aby je potrzymał, sam zaś wszedł do kamienicy. Za chwilę zjawia się jakiś człowiek i szarpie za dzwonek od jego sań tak gwałtownie, jakby go chciał urwać. To oburza woźnicę, rzuca więc futro na sanie i staje w obronie niewinnie szarpanego dzwonka, ale,.. nim się obejrzał już inny rzezimieszek szarpnął futro — no... i od razu wyrwał ze sań. Obaj złodzieje zginęli bez śladu.

* **Morderca stróża** krakowskiej kasy oszczędności został już wykryty w osobie niejakiego Lewandowskiego *alias* Gintowa, byłego prowincjonalnego aktora. Komisarze policji zawiadomieni przez pewnego dorożkarza, który odwoził wieczorem w dzień spełnienia zbrodni jakieś podejrzane indywiduum na dworzec kolei, udali się do Tarnowa, tam wyśledzili futro sprzedane przez owego nieznajomego, a poznane jako futro Słowika, zaś na pierwszej stacji za Tarnowem na kolei Leluchowskiej schwytali samego sprawcę.

* **Po polsku.** Cesarz brazylijski, jak zapewniają niektóre dzienniki, ma wielką chęć nauczenia się po polsku celem poznania dzieł Mickiewicza w oryginale. Czy tylko można zapewnić o zrealizowaniu tej chęci?...

* **Dary.** Dr. Loewenstein rabin i kaznodzieja gminy wyznaniowej izraelickiej, złożył na rzecz Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami kwotę 35 zł., za który to dar szczodry Zarząd Towarzystwa niniejszem publiczne podziękowanie mu składa.

Na weteranów z r. 1830 złożyła pani Anna Kłodnicka 20 zł.

J. W. z Kossowa dla djurnisty z 6 dzieci 1 zł. 50 ct.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę, sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek po południu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** w piątek: N i e p. P. NMP.—Św. Ałyppa. — W sobotę: Św. Leokadji — Św. Jakowa M.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 6. b. m.: Pakę drewnianą z herbatą, krochmalem, korzeniami i t. d., wczoraj panu B. H. skradzioną, odebrały

Raport naczelnego dowódzcy

gwardji narodowej,

(Dokończenie.)

W tej chwili przybył na wezwanie akademika do mnie adjutant Kabat, który następujący zdał raport:

„Po powrocie od pana komenderującego, gdzie oświadczyłem, iż godzina 6. rano przeznaczona jest do rozejścia się gwardji i rozebrania barykad, poszedłem na rynek, który znalazłem, prócz małych garstek proletarjatu, zupełnie próżny; ludzie, przeznaczeni od Wydziału bezpieczeństwa miasta do rozbierania barykad, kończyli takowe rozbierać; równie znalazłem barykady koło akademii rozebrane, a przyszedłszy do barykady koło kościoła Jezuickiego, którą równie rozebraną zastałem, byłem świadkiem naocznym, jak dwom gwardzistom konnym, którzy spokojnie pomiędzy dwa oddziały wojska na placu św. Ducha ustawione, przechodzili, żołnierze z pułku Deutschmeister głośną „Katzenmusik" wyprawiali. Jeden z tych gwardzistów znany mi nazwiskiem Przygocki, nie wiem z jakiego powodu, został w jednej chwili przez kilkunastu żołnierzy, którzy z szeregu wyskoczyli, obskoczony, na ziemię powalony i kolbami zbity — na to krzyk powstał pomiędzy spokojnie stojącym ludem, i jeden strzał padł z bramy domu, gdzie cukiernia Żółkiewskiego, po którym cały oddział wojska, na placu stojący, na nas strzelił. W momencie lud się rozbiegł, i gdy przez Andreolego kamienicę na rynek przebiegałem, głosy słyszeć się dały: Zdrada! Do barykad! Do broni! I natenczas pomimo usiłowań moich i wielu z gwardji, żadna siła ludzka stawianiu barykad już tamy położyć nie mogła. Tu odebrałem rozkaz udania się do pana jenerała."

Właśnie z ukończeniem raportu adjutanta Kabata nagle usłyszeliśmy z zadziwieniem dzwonienie na gwałt.

Po krótkiej więc naradzie w pomieszkaniu pana gubernatora stanęło, żebym wydał rozkaz następujący:

1. żeby dzwon alarmowy ucichł natychmiast;

2. żeby unikać wszelkich zaczepek z wojskiem;

3. żeby Wydział bezpieczeństwa miasta przybył do mnie, prócz tego zaś z akademii żeby przybył adjunkt Ruebenbauer i adjutant Witosławski.

Rozkaz ten doszedł do sztabu, i został ogłoszony w mieście, jak to poświadcza raport kapitana Komorowskiego.

Wkrótce przybył Wydział bezpieczeństwa miasta, na czele jego prezes Gnoiński z członkami Wydziału Zbyszewskim, Mizesem i Roszkowskim — z akademii zaś adjunkt Ruebenbauer i adjutant Witosławski.

Wydział bezpieczeństwa przekładał panu gubernatorowi potrzebę ustąpienia wojska, na co jednakże jenerał Bordolo żadnym sposobem przystać nie chciał; następnie złożono Radę, na której stanęło, żeby:

gdy wojsko z woli pana komenderującego z linii ustąpić nie chce i nie może przed uspokojeniem i oczyszczeniem miasta, Wydział udał się razem ze mną i generałem Bordolo do rynku, i tam wezwał wszystkich w imieniu porządku i prawa do rozbierania barykad i rozejścia się do domów, gdyż mieliśmy to przekonanie, że to będzie najwłaściwszy środek do uspokojenia i ocalenia miasta.

Udaliśmy się wszyscy wyżej wspomniani ku Nowej ulicy. Widząc tutaj barykadę, osadzoną kilku zbrojnymi ludźmi, postąpiliśmy pod nią — tu okazało się, że lud nie ufa już żadnym słownym zapewnieniom, tylko rozpacz wiedzie go do własnej obrony, że nie ustąpi z barykad, jeżeli wojsko nie ustąpi wprzódy, że nas do miasta nie przepuści przez barykady, że wszelkie pośrednictwo jest daremne i grożące niebezpieczeństwem dla jenerała Bordolo, a nawet i dla nas, którzy spokój i porządek utrzymać chcielibyśmy. Ztamtąd udała się deputacja raz jeszcze do Jego Ekscelencji komenderującego, która wróciwszy oznajmiła nam, iż Jego Eksc. komenderujący odwołał się na raz dane pisemne oświadczenie, że wojska nie cofnie przed rozrzuceniem barykad i ustąpieniem reszty pozostałych w mieście oddziałów. Do wypełnienia zaś tego warunku wyznaczył termin do godziny 12., i przyrzekł, że przed upływem tego terminu wojsko zaczepnie działać nie będzie.

Właśnie gdy prezes Wydziału miejskiego, Gnoiński, zabierał się do zrobienia użytku z pisemnego oświadczenia Jego Eksc. komenderującego i z obwieszczenia pana gubernatora, posłyszałem po 10. godzinie bombardowanie, a równocześnie ogień działowy na całej lini i z ręcznej broni miejscami. — Pozostałem u pana gubernatora odcięty linią wojska i barykadami od miasta.

Powodem do tego miały być dwa wystrzały, które padły na c. k. artylerję od strony klasztoru Dominikanów, o czem, będąc u Jego Ekscelencji komenderującego, dowiedziałem się.

To było hasłem do puszczania rac kongrewskich na miasto i powtórnego ognia na całej linii wojska, otaczającego miasto; wkrótce potem chorągiew białą na wieży ratuszowej wywieszono, a ogień działowy, kartaczowe strzały w ulicę i ogień ręcznej broni nie ustawał. Wiedziałem już wówczas wznoszące się dym i płomień w kilku punktach, mimo chorągwi pokoju wywieszonej na wieży, jak temu poświadczają raporta szefa sztabu gwardji narodowej, kapitana Krasickiego i porucznika Cetnera tutaj załączone.

Pan gubernator udał się do Jego Eksc. komenderującego z prośbą o wstrzymanie strzelania. Równie podczas największego ognia przybyli z narażeniem życia zacni mężowie Wydziału bezpieczeństwa: Gnoiński, Boczkowski, Kłodziński i Milikowski, i udali się do Jego Eksc. komenderującego o wyjednanie zawieszenia broni. Takowe Jego Ekscelencja na prośbę pana gubernatora i Wydziału bezpieczeństwa do 2. godziny z południa zezwolił.

Gdy więc ogień strzałowy ustał, przybył do pana gubernatora przysłany od Jego Eksc. komenderującego szef sztabu, pułkownik Ruckstul, i natenczas zostały ułożone i podpisane od stron obudwóch punkta kapitulacji miasta — miasta, mówię, otwartego, które najmniejszej chęci do powstania nie miało, ani żadnego nie stawiało oporu c. k. wojskom.

Na tem się kończą dzieje krawalu, który nie miał ani politycznej barwy, ani politycznego znaczenia, który pomimo tego wywołał wszelkie następstwa realnego i politycznego nieszczęścia. Powtarzam raz jeszcze, że nie zostawiłem żadnego oddziału gwardji narodowej bez rozkazu, i że każdy mój rozkaz został przez nią wykonany, jak to załączone tu raporta poświadczają; albowiem żaden oddział gwardji ani akademii nie wystąpił do boju przeciw wojsku.

Gwardja broniła z niebezpieczeństwem życia porządku miasta, zagrożona z jednej strony wzburzeniem ludu, a z drugiej rozdrażnionem wojskiem; ta gwardja, zrobiwszy swoją powinność, nie może odpowiadać za skutki politycznego nieszczęścia. Ludność lwowska nie miała żadnego udziału w tym krawalu, li tylko pijany proletarjat, prowadzony przez nieznajome nikomu osoby.

Na tem kończę mój raport, w tem przekonaniu, żem w czasie tych okropnych wypadków obowiązek mój wypełnił, bo gdy zamiarem moim i gwardji narodowej nie było i być nie mogło powstanie, ani bronienie miasta przeciw c. k. wojskom, nie występowałem jako żołnierz do boju, lecz jako pośrednik pomiędzy wzburzonym i przestraszonym ludem a rządem i wojskiem.

To tylko z boleścią serca dodać muszę, że po zawarciu kapitulacji, po żądanem kapitulacją złożeniu broni legionu akademickiego, po rozebraniu wszystkich barykad, życie przechodzących po ulicach wystawione było na pastwę rozhukanych żołnierzy; nawet w następny dzień rzucali się na spokojnie idących mieszkańców miasta, nie zważając ani na płeć, ani na wiek.

Rejestra szpitalów tutejszych wykazać mogą ile w tych dniach było starców, kobiet i dzieci rannych postrzałami, skłutych bagnetami i zbitych kolbami. Ile trupów na ulicach padło, Bóg tylko wie i żałoba noszona w sercach biednych krewnych i przyjaciół tych ofiar nieszczęśliwych. — Czas kiedyś odkryje prawdę, a hańba zasłużona spadnie na sprawców tej okropnej katastrofy!

organa policyjne i ukrywacza Schlojmy Rzesa, — przy tej sposobności uwięziono ukrywacza Josla Schläfera i znanego złodzieja Aleksandra Strockgrüna.

Zakwestjonowano u złodziei: 8 flaszek atramentu, lampę i paki.

Złożono w policji: tutki cygarowe, mankiety do bukietów, rączki, pióra i mapy znalezione dnia 5. b. m. na ulicy.

— **W Rohatynie** na dochód funduszu budowy pomnika dla wieszcza naszego Adama odbył się w dniu 26. listopada b. r. w sali kasynowej wieczorek deklamacyjno-muzykalny. Udział czynny w takowym wzięli: Panie Kornbergerowa, Polańska, Kaczyńska i Ziemiańska — tudzież pp. Bronarski, Kreiner, Nurkowski i Onyszkiewicz. — Komitet urządzający składa im najgorętszą podziękę, jak również Towarzystwu kasynowemu za ustąpienie lokalu. Dochód czysty po strąceniu kosztów urządzenia w kwocie 50 złr. został odesłany do rąk prezydenta p. Weigla. — Imieniem komitetu: *Manasterski. Wito Szydłowski.*

— **Złoczów** 30. listopada. Staraniem adwokata H., i tutejszego starosty P., których domy stanowią punkt środkowy towarzyskiego pożycia, urządzono u nas w rocznicę śmierci wieszcza Adama wieczorek, który ściągnął do sali Rady powiatowej prawie całą inteligentną publiczność złoczowską. Gród wasz, jako przewodnik ruchu narodowego, zapomógł nas na tę chwilę pięknemi siłami.

Pani R. zachwyciła słuchaczów swym melodyjnym głosem, który w połączeniu z klasyczną szkołą, mógł podać zachwycający pokarm spragnionym pięknych wrażeń umysłom. Również ze Lwowa raczyli przybyć p. F. i p. W. i p. Sch. a publiczność złoczowska, umie ocenić ofiary jakie wszystkie osoby ponosiły, tem więcej, iż prawdziwie piękną grą dodali wielki urok przyjemnej rozrywce. Bezsprzecznie jednak punkt kulminacyjny wieczorku stanowiło mistrzowskie zagajenie koncertu przez profesora S. Mieliśmy sposobność przypatrzeć się nieśmiertelnemu wieszczowi w jego myślach i uczuciach jako reprezentantowi epoki narodowej, w której działał. Przedstawił je nam szanowny profesor w pięknej, prawdziwemi perłami przepełnionej i bez przesady wygłoszonej mowie. Również popisywał się młody jeszcze chór złoczowski, a p. P. wygłosił z przejęciem się myślą wieszcza „koncert nad koncertami". Obchód cały miał nastrój poważny patrjotyczny, a pełne miłości kraju słowa profesora, obok dumki i zagadu Janka, żywo nam przedstawionego przez pana F., stanowiła trzy szlachetne prądy, które dałby Stwórca, aby się zlały w jeden strumień, mogący dopiąć wszystko, co zgoda osiągnąć może.

Dodać winienem tutaj, iż do komitetu urządzającego chętnie przystąpił prezes Rady powiatowej p. G., a w nieobecności jego reprezentował na wieczorku Radę powiatową wiceprezes J.

Czysty dochód przeznaczony na pomnik Mickiewicza sięga 100 zł.

— (*J. T.*) **Horodenka** 29. listopada. W dniu wczorajszym jako w 27 rocznicę zgonu śp. Adama Mickiewicza, odbyło się w tutejszym kościele rzymsko-katolickim uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem oprócz miejscowego proboszcza ks. B. przyjęli udział proboszcz ormiański ks. O., proboszcz r. gr. kanonik P. i kilku okolicznych duchownych.

Kwestą podczas nabożeństwa zajęła się pani M. L. z panem J. P. która przyniosła 48 zł. i 20 kopiejek.

Ze sprzedaży biletów na wieczorek muzykalno-deklamacyjny wpłynęło z naddatkami 109 zł. 36 c. Cały zatem przychód wynosi 157 zł. 36 c. i 20 kop. Odtrąciwszy stąd wydatki w kwocie 32 zł. 36 c. pozostającą resztę w kwocie 125 zł. i 20 kopiejek przesłano komitetowi krakowskiemu na cel budowy pomnika.

Wieczorem w saloniku Rady gminnej przystrojonym popiersiem księcia poetów polskich, uwieńczonym kwiatami zebrała się cała inteligencja tutejsza, jak również obywatelstwo miejskie. Odczyt pana Z. o życiu śp. Adama, zajął nadzwyczaj wszystkich, — młodzież jeszcze bo zaledwie parę tygodni przedtem zawiązany „Chór męski" z młodzieży tutejszej, odśpiewał przy akompaniamencie panny B. W. kilka patrjotycznych pieśni, p. L. zaś, który nas znakomitą techniką i uczuciem gry swojej na skrzypcach przy akompaniamencie panny A. M., a nareszcie p. J. S. w przemowie zakończającej uroczystość, wskazując na popiersie znakomitego wieszcza polecił nam jego pamięć obecnych, wyraził nadzieję, że dzień ten podobnie jak dzisiaj, zawsze tak podniośle obchodzonym będzie i zadeklamował nader piękny wiersz jeszcze przed sześciu laty przez K. umyślnie na tę uroczystość napisany.

Wszyscy wyszliśmy zbudowani i wdzięczni za tak patrjotyczną i duchową biesiadę, którą głównie staraniom pp. Z. i J. S. zawdzięczyć winniśmy, i w przekonaniu, że dzień ten, wielkiego patrjoty Adama, natchnie serca ostygłe dla sprawy narodowej i że odtąd w naszym ubogim zakątku Pokucia, jakoś raźniej iść będzie.

— **Jazłowiec**, 30. listopada. Z wiosną bieżącego roku ukonstytuowała się tu nowa Rada gminna, która, słusznie powiedzieć można, w żadnych dotychczasowych wyborach nie wypadła tak świetnie, jak tą razą. Najprzód, że wybrano nowego burmistrza p. Czerwińskiego, który jak się dotychczas pokazuje, ma dobre chęci i chciałby miasteczko do lepszych porządków przyprowadzić, aniżeli jak było za rządów byłego burmistrza p. Podolskiego.

Powtóre, że weszło w skład Rady dwie bardzo poważne osobistości, mianowicie: pan Kotowicz, pocztmistrz i pan Cywiński, urzędnik drogi krajowej, i zdaje się, że tym przeważnie radnym należy się największa zasługa za porządki, jakie dotąd w miasteczku już poczynili i dalej nie ustają pracować. Na największą pochwałę zasłużyli sobie przez wybrukowanie całego rynku, jakoteż ulicy wiodącej do kościoła łać. i rzeczywiście, gdy i resztę ulic uchwalą wyszutrować, to z pewnością miasteczku jeszcze nigdy nie trafiła się że tak powiem łaska, chociaż wprawdzie musimy odrabiać szarwarkowe. Jednakowoż mamy prawo żądać, by szanowny pan burmistrz na czele z Radą przecież raz uchwalili i postarali się o sikawkę do gaszenia ognia, o którą od tak dawna ubiega się cała ludność miasteczka, a bez której mogą kiedyś złe skutki nastąpić, jak to już mieliśmy nieszczęście przed czterema latami, że niemal całe miasteczko o mało nie stało się pastwą płomieni.

— **Paweł Feval.** Paryski *Clairon* zamieścił odezwę na rzecz Pawła Fevala, który jest chory i w nędzy, a nie może się wydobyć z tego fatalnego położenia. Utalentowany powieściopisarz stracił mniej więcej przed 10 laty wskutek nieudałych spekulacyj cały swój majątek i nagle stał się tak nabożnym, jak pierwej był sceptycznym. Zaczął chodzić po kościołach, oddał się zupełnie jezuitom, ofiarował im na usługi swoje pióro, zaczął pisać pobożne legendy w lekkiej, zajmującej formie i ogłosił nowe „oczyszczone" wydanie swoich romansów, z których sam kilka wyrzucił. W ten sposób stał się ulubieńcem klerykałów i ze zrujnowanego Szawła stał się znowu Pawłem zamożnym. O ośmioro swych dzieci był spokojny: dwie najstarsze córki umieścił w klasztorze, innemi opiekowały się zamożne osoby — ale wkrótce znowu stracił majątek, zaangażowawszy go w jakieś przedsiębiorstwo. Przedsiębiorstwo upadło, a wspólnik umknął z resztkami kapitału. Cios ten mocno go dotknął; Paweł Feval zaczął chudnąć, zdziecinniał, a dzisiaj jest tylko poruszającą się ruiną. Musiał wszystko pozastawiać, a obecnie znajduje się w najokropniejszej nędzy.

— **Któż nie wzdycha do wygranej na loterji !?** Tymczasem w wykazie wygranych losów Windischgrätza figurują numera losów 32.869 i 69.888 każdy po 20.000 zł., po które dotąd nie zgłosili się jeszcze szczęśliwi wybrańcy fortuny.

— **Okrutne morderstwo i rabunek poczty** popełniono w sobotę w nocy niedaleko Pesztu. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy zamordowali pocztowego konduktora Wacława Fischera i woźnicę Jana Kaplera, zakopali trupy głęboko w śniegu, nakryli wóz pocztowy także śniegiem — a sami zrabowawszy około 60.000 zł. gotówki umknęli.

— **Polacy w Australii.** *New-Wales Illustred* umieszcza interesujące wiadomości o kolonii ziomków naszych w Sydney. Liczą ich około pięćdziesięciu. Po za tą liczbą może być pewna ilość nie wpisanych do gromady. Stowarzyszenie urządziło sobie kaplicę, w której śpiewa polskie pieśni i odbywa pobożne czytania. W braku kapłana odprawia nabożeństwo duchowny francuski. Osada ma bibliotekę polską i dwa pisma w kraju. Dzięki funduszowi, przekazanemu przez jednego z filantropów, zarząd posiada prawo inicjatywy na jedno łóżko w szpitalu publicznym dla swojego członka. W gronie tem znajduje się jeden lekarz i jeden inżynier, resztę reprezentują przemysłowcy, pedagodzy i oficjaliści prywatni. W kantorach jest sześciu członków korespondentów. W Melbourne istnieje także stowarzyszenie, ale na mniejszą skalę.

— **Elektrologia**. *Reichsanzeiger* berliński donosi, że z powodu olbrzymiego rozwoju elektrologii ministerstwo oświaty poleciło dla tego przedmiotu na technikach państwowych osobne utworzyć katedry.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Żydzi w poezji polskiej. Pod tym tytułem wyszedł świeżo w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, ciekawy zbiorek poezyj o żydach, zawierający kilkanaście głosów poetów polskich, od Jachowicza począwszy, a skończywszy na Mickiewiczu. Do najpiękniejszych w tym zbiorku, po Mickiewiczowskim Jankielu, — należy Księgarz uliczny Syrokomli, — Mosiek, gawęda Wolskiego, i cudny wiersz Romanowskiego p. t. „Rabin". Zbiorek to bądźcobądź interesujący i nie wątpimy, że się szybko rozejdzie, zwłaszcza że edycja prześliczna, a cena bardzo skromna, bo tylko 64 ct. wynosząca.

— Żywoty Świętych ks. Piotra Skargi rozpoczęły wychodzić we Lwowie nakładem Księgarni Polskiej. Jest to dwudzieste czwarte wydanie tego dzieła, a pierwsze we Lwowie. Żywoty Świętych były wydawane w Krakowie (10 razy), w Wilnie (5 razy), w Warszawie, Poznaniu, Połocku, Wiedniu, Petersburgu, Grodziskach i w Piekarach na Szlązku (oraz jedno wydanie w czeskim języku). Ks. Łukasz Baraniecki zamierzał wydać Żywoty Świętych we Lwowie, ale skończyło się na projekcie. Obecnie przyszła kolej na Lwów i w sam czas, w miarę bowiem szerzenia się czytelnictwa między ludem, szczególniej miejskim, wydanie książki tak popularnej, pisanej najpiękniejszą polszczyzną, przychodzi w samą porę i życzyć tylko należy, aby rozeszła się w jak najszersze koła. Dzieło to powinno obudzić szczególny interes między Polakami osiadłymi na Rusi. — Dzieło Skargi powinno wyrugować z rąk małomieszczaństwa owe romansidła, któremi w ostatnich czasach Wiedeń zasypał Galicję, a które tak pod względem treści, jak języka wielką szkodę czytelnikom przynoszą. — Mamy przed sobą dwa pierwsze zeszyty Żywotów Świętych. Papier dobry, druk czysty, cena niesłychanie niska, zeszyt o 40 stronicach in 4to, co wyniosłoby ze 200 stronic zwykłego druku, kosztuje tylko 15 centów! Jest to więc wydanie tańsze od najtańszych wydań zagranicznych. Prenumerata na całe dzieło wynosi 4 zł.

— Sezon kalendarzowy w Krakowie rozpoczęły znane od lat szesnastu Kalendarze Czytelni ludowej układu A. Nowoleckiego. Wyszło ich na rok 1883 jak zwykle sześć odmian, a mianowicie: 1) „Ilustrowany powszechny," 2) „Kalendarz dla ludu", 3) „Scienny biurkowy", 4) „Scienny" duży arkuszowy z portretem prezydenta dr. F. Weigla, 5) „Pugilaresowy" z portretem i życiorysem Jana III Sobieskiego, nareszcie 6) „Kieszonkowy" malutki do portmonetki. — W ściennych i pugilaresowych zaszła ta odmiana, że obok łacińskich umieszczono też święta ruskie, które wraz z całym kalendarzem ruskim istnieją oddawna w książkowych wydaniach kalendarza Nowoleckiego. Wszystkie te kalendarze poświęcone są pamiątce 200-letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, przypadającej na 12. września 1883. Kalendarz ilustrowany powszechny zawiera, obok portretu Jana Sobieskiego, wiersz Marji Ilnickiej i T. Lenartowicza, poświęcony pamięci bohatera, następnie jego życiorys skreślony dosadnie i z poglądem oryginalnym na dzieje panowania jego; dalej opis wyprawy wiedeńskiej z pięknym drzeworytem, przedstawiającym obóz turecki pod Wiedniem. Oprócz tego kalendarz ten zawiera bardzo udatną nowelę p. t. „Kij karbowany" przez Stellę-Sawickiego, osnutą na zdarzeniu prawdziwem z 1864 r. Z ważniejszych oryginalnych prac tamże pomieszczonych, niepodobna pominąć opowiadania historycznego p. t. „Z niedawnych dziejów Hercegowiny", skreślonego podług kronik bośniacko-hercegowińskich przez J. Grzeg. a podającego ustęp z dziejów panowania begów, specjalnie nas obchodzić mogący tembardziej, że znajdujemy tam działalność rodaka naszego, słynnego Iskander-beja (Ilińskiego). Kilkanaście rycin i mnóstwo artykułów tak literackich, jak informacyjnych uzupełniają to pożyteczne wydawnictwo, oddawna cieszące się zasłużoną w kraju popularnością.

— Krakowskie wydanie Don Kiszota wyszło w tych dniach z pod prasy z nowym przekładem tekstu, zastosowanego do pojęć dzieci. Mieliśmy wiele wydań tego nieśmiertelnego utworu Cerwantesa, ale takowe bądź się wyczerpały, bądź były ułożone podług pierwotnego tekstu autora, który go przeznaczył — jak wiadomo — dla osób dorosłych. Inaczej uważać nie można było tej genialnej a nielitościwej satyry średniowiecznego sentymentalizmu i awanturnictwa. Wiek jednak młodzieńczy dopominał się zawsze, aby i dla niego zużytkowane być mogły zawarte w tem arcydziele perły niezrównanego humoru. Obecne wydanie krakowskie jest właśnie takiem podług wymagań pedagogicznyed ułożonem wydaniem „Don Kiszota", które też odpowiednio do przeznaczenia swego sporządzone zostało w dużym arkuszowym formacie, z wielkiemi czcionkami druku i obficie zaopatrzone wytwornemi chromolitografowanemi rycinami, uzmysławiającemi przygody rycerza z La Manszy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 6. grudnia. (**Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.**) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości

Pszenica czerwona od 7 60 do 8 30 zł., biała od 8 40 do 8 75 zł., żółta od 7 85 do 8 10 zł.. jesienna od — do — — zł. *Żyto* od 5 75 do 5.90 zł., jesien. od — do zł. *Jęczmień* browarowy od 6 75 do 6 90 zł., pastewny od 5 15 do 5 35 zł., jesien. od do zł. *Owies* od 5 10 do 5 25 zł. — *Groch* do gotowania od 7 50 do 8 50 zł., pastewny od — — do — — zł nowy od do zł. *Wyka* od 5 — do 5 25 zł. *Bób* od 7 50 do 14 75 zł. — *Kukurudza* stara od — do — — zł., nowa od 5 75 do 5 90 zł. *Rzepak* zimow. od 14 — do 14 50 zł., *rzepak* letni od — — do — — zł. *Lnianka* od 11 do 11 50 zł. *Nasienie Lniane* od 10.— do 10 75 zł. *Nasienie konopne* od — do zł. *Koniczyna* od 58 — do 64 zł. *Kminek* od 24 50 do 25 — zł. *Anyż* od — do — zł. *Anyż płaski* od 26 — do 28 — zł *Hreczka* od 6 50 do 6 65.

Spirytus za 10 000 litrów procent:
Gotowy od 29 50 do — — zł.,
Waluta: Marek 58 35 Rubel 1 17. — Napoleondor 9 47½.

Wiedeń, d. 4. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 471, węgierskich 1735, niemieckich 667, razem 2873 sztuk wołów.

Płacono galic. stajenne 54 do 56 złr., ciężkie 58 do 59 i 59½ złr., jedna partja osobliwszych 60 złr.

Węgierskie stajenne 55 do 58 i 61 złr., osobliwe 63 do 64 i 65½ złr.

Niemieckie 57 do 60 i 64 złr.

Targ był ożywiony, sprzedano wszystko.

W. Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń dnia 6. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1208, średnio ciężkich węgierskich 877, ciężkich bagonów 885, razem 2970.

Galicyjskie płacono 34 do 38 40 i 42 złr., średnio ciężkie węgierskie 48 do 52 złr., ciężkie bagony 53 do 54 i 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń d. 5. grudnia. Na dzisiejszy targ nierogacizny przypędzono 885 sztuk ciężkich, 838 sztuk średnich bagonów i 1208 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bagony od 53 do 55 złr., za średni towar od 48 do 52 złr., a za warchlaki od 32 do 42 złr. za 100 kilo żywej wagi bez podatku

A. Krzysztofowicz i Spółka.
Adres: Leopoldstadt-Praterstrasse 48, albo: Caffe Stierböck.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Na przedwczorajszem posiedzeniu senatu francuskiego wytoczoną już została sprawa o przysięgę, ale rząd, chcąc zapobiedz konfliktowi między Izbą a senatem, wniósł od siebie nowy projekt, idący pośrednią drogą, bo zatrzymujący przysięgę religijną dla osób wierzących w Boga, a wprowadzający przysięgę cywilną dla tych, którzy w Boga nie wierzą. Z tego powodu senat przekazał komisji swojej projekt rządowy do rozpatrzenia, a debatę nad całą sprawą odroczył aż do czasu, kiedy ona wygotuje referat o tym przedmiocie rządowym.

* * *

Jakiemi głupstwami karmi nas biuro korespondencyjne — głupstwami, za które my drogo płacić musimy — przekonać się można z dzisiejszej brukselskiej depeszy. Niedawno w stolicy Belgii zamordowano jakiegoś żydka adwokata, nazwiskiem Bernaisa. Rzecz zwykła, bo przecież ciągle mordują ludzie ludzi. Również pospolitą jest rzeczą, że społeczeństwo patrzy z pogardą na morderców, bez względu na to czy mordują oni żydów czy nie żydów. Jednakże żydki wiedeńskie uznały za właściwe na nasz koszt donieść nam o tem, że publiczność brukselska gwizdała na morderców Bernaisa. Ażaliż sądzą, że tem gwizdaniem złożyli Belgowie dowód sympatji do żydów?

* * *

U kurjera pocztowego jadącego z Berlina do Barcina, skradziono przed paru tygodniami dwie torby, w jednej z których znajdowały się ważne listy i akta dyplomatyczne adresowane do Bismarka. Obecnie wykryto złodzieja. Jest to jakiś Moskal, tajny ajent ambasady berlińskiej. Znaleziono u niego torbę — ale bez listów i aktów dyplomatycznych. Powędrowały one już bowiem do Petersburga.

* * *

Petersburg d. 5. grudnia. *Nowosti* i *Birżewyja Wiedomosti* donoszą, że ministerjum komunikacji stara się o wyjednanie środków na dokonanie nowych robót, w celu polepszenia dotychczasowych komunikacyj wodnych, mianowicie zaś na Wołdze, na Dnieprze pod Kijowem, oraz na ułatwienie i zabezpieczenie żeglugi pomiędzy Kijowem i Jekaterynosławiem.

Minister skarbu w nowym projekcie ustawy dla banków prywatnych zamierza ograniczyć zakres działalności tych banków w stosunku oznaczonym do posiadanych przez nie kapitałów, jak również oznaczyć maksymum dawanych przez te banki dywidend; wreszcie uczynić odpowiedzialnymi członków ich zarządów.

Wczoraj przy tłumnem zebraniu się publiczności, rozpoczęła się sprawa „Towarzystwa wzajemnego kredytu", lecz z powodu, że przysięgli nie zebrali się w komplecie, sprawę tę odłożono do styczuia w przyszłym roku. Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia jakaś nieznana kobieta, zagroziła kindżałem jednemu z przysięgłych, Aleksandrowowi. Po zaaresztowaniu jej zeznała, że nie miała zamiaru zabić Aleksandrowa, lecz że chciała zapomocą takiego skandalu zmusić władzę do stawienia jej przed sądem, gdzie złożyć pragnie zeznania, dowodzące, jak wiele cierpień doznała z przyczyny wspomnianego Aleksandrowa.

Drogi żelazne: Fastowska, Odeska, i Tambowsko-Saratowska, z powodu nadzwyczajnych zasp śnieżnych, odmawiają terminowej dostawy materjałów.

Odesa, 5. grudnia. Mieszczanin Hanker, uznany został za winnego w należeniu do stowarzyszenia, prawem zabronionego, i skazany na 10 lat do robót ciężkich w kopalniach.

* * *

Przemyślany d. 7. grudnia. (Pryw.) Nocny napad ekonoma z chłopami na dzierżawcę w Błotni. Brak opieki c. k. władz w Przemyślanach.

Wiedeń d. 7. grudnia. (Pryw.) Wczoraj odbył się dalszy ciąg narady Koła polskiego, i omawiano oprócz nowelli do ustawy przemysłowej także i kwestję regulacji rzek w Galicji; powodem zaś był preliminarz do budżetu na r. 1883, w którym dla Galicji żadnego podwyższenia, a dla niektórych innych krajów tylko nieznaczne podwyższenie dotychczasowej dotacji na budowy wodne jest wykazane. Po dość ożywionej rozprawie postanowiono tę sprawę przekazać osobnej przez Klub wybranej komisji dla wygotowania stosownego wniesienia.

Wiedeń d. 7. grudnia. Połączona lewica postanowiła nie sprzeciwiać się w zasadzie wyokazaniu uzdolnienia do prowadzenia przemysłu, i że będzie głosowała za przejściem do specjalnej debaty nad nowelą do ustawy przemysłowej.

Bruksela d. 6. grudnia. Sąd przysięgłych w sprawie braci Peltzerów udał się dzisiaj do domu, w którym zbrodnię popełniono. Kiedy do tego domu prowadzono morderców, publiczność ich wygwizdała. Później nastąpiło dalsze przesłuchanie świadków.

Paryż d. 6. grudnia. Umarł w Cannes Louis Blanc.

Prawica Izby postanowiła głosować przeciw budżetowi. Izba przyjęła budżet handlu, robót publicznych. Marion uzasadniał poprawkę co do podniesienia podatku od ruchomego majątku na 3%, ażeby tym sposobem gospodarstwu rolnemu ulżyć. Tirard zbija poprawkę, podnosząc, że już przy cukrze i winie o 150 milionów opodatkowanym ulżono; przez co powstał niedobór 82 milionów, który po części teraźniejszą sytuację wywołał. Podobne nowe podatki byłyby dla dotkniętych uciążliwemi i odstraszyłyby obce kapitały. Dalszą rozprawę odroczono do jutra.

Petersburg d. 6. grudnia. Na mocy rozkazu carskiego z d. 4. bm., objął w. ks. Włodzimierz, powróciwszy z zagranicy, na nowo dowództwo gwardji i petersburgskiego okręgu wojskowego.

Z rozkazu carskiego mają się w dzień św. Jerzego, tj. 8. bm. w południe wszyscy w stolicy przebywający kawalerowie krzyża św. Jerzego, dalej jeneralicja i korpus oficerów w pałacu Zimowym na „*Te Deum*" zebrać.

Petersburg d. 6. grudnia. Według *Gołosu* wniosło ministerjum marynarki o asygnowanie półszósta miliona rubli na budowę czterech nowych okrętów wojennych, których dwa podobne pancernikowi „Imperious" byłyby na Bałtyk, a dwa podobne pancernikowi „Piotr Wielki" na Czarne morze przeznaczone. Car będzie d. 9. b. m. obecnym na nabożeństwie urządzanem z powodu 50-letniego jubileuszu sztabu jeneralnego.

Konstantynopol d. 7. grudnia. Sułtan ratyfikował austro-turecką konwencję co do komunikacji telegraficznej przez Bośnię.

Londyn d. 7. grudnia. Teatr Alhambra zgorzał wczoraj po przedstawieniu do szczętu.

Nowy Jork d. 7. grudnia. Przejście Wenery przez słońce było w całym kraju widziane, tylko że lekkie jasne obłoki przeszkadzały obserwacjom umiejętnym. Zadowalające rezultaty ma uniwersytet w Harvard a dość zadowalające z fotografiami obserwatorjum w Washingtonie.

Petersburg d. 7. grudnia. W artykule polemicznym tak przeciw dziennikom petersburgskim, jak bankom i bankierom berlińskim dowodzi Katkow, że teraźniejsza polityka finansowa Moskwy, jest antinarodową, i że przez zaciąganie pożyczek za granicą wydaje państwo w ręce zagranicznych spekulantów.

Nie wielkość długów państwowych, kończy Katkow, lecz polityka finansowa jakiej się dotychczas trzymano, wiedzie Moskwę na brzeg finansowej przepaści; i jak w r. 1877 firmy angielskie, tak obecnie firmy niemieckie szykanują przeciw finansom moskiewskim, a wywołując tym sposobem ekonomiczną kryzys, z niej korzystają.

Przyjechali d. 7. grudnia 1882.

Hotel ŻORŻA: S. hr. Tarnowski z Śniatynki. Dr. Salzberg i E. Leo z Wiednia. W. Skibniewska z Podola mos.

Hotel EUROPEJSKI: B. Bielański z Krasnego. T. Gumiński z Zabca. F. Roll z Bawarji. S. Wetterschneider z Węgier.

Hotel LANGA: L. Rychlicki z Nowoszyc. A. Bogusz z Borysławia. H. Robinsohn z Wiednia. L. Laufer z Berna.

Hotel WARSZAWSKI: A. Rodecki z Olpiny. A. hr. Zamojska z Wiednia.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 13 rano i o godz. 8 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczów o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 7. grudnia 1882.

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	302 25	306 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	166 —	169 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	303 —	308 —
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	247 —	252 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 75	99 —
„ „ „ 4 „ w. a.	90 —	91 75
„ „ „ 5 „ okresowe	97 75	99 —
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 60	88 —
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	100 75	101 75
„ „ „ 5 „ w. a.	97 50	98 50
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 50	101 50
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	100 50	102 —
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 50	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	97 40	98 70
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	102 50
5. Losy.		
Miasta Krakowa	19 50	21 50
„ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 54	5 64
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 43	9 53
Półimperjał rosyjski	9 72	9 82
Rubel rosyjski srebrny	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 15½	1 17¼
100 marek niemieckich	58 10	58 75
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 7. Grudnia 1882, godzina 1 minut 45 popołudniu.

Losy kredytowe	174.75	Węgier. kred. ak.	281.50
Anglo-Austr.	120 50	Unionsbank	114.80
Kolej Kar. Lud.	303.50	Nordbahn	269.25
Kolej połud.	136 80	Kolej Alföld.	166.—
Kolej Elżbiety	208.25	Kolej Lw.-czer	167.—
Węg. Nordostb.	158 50	Wied. Comuna.	124.25
Węg. obl. p. w zł.	93 25	Węg. kolej zacl.	—.—
Kolej siedmiog.	108 80	Losy tureckie	25.—
Renta węg. 6%	—.—	Bankverein	109.25
Ros. rubel pap.	1 16 50	Losy węgier.	117.—
Galic. indemniz.	98.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dnia 7. grudnia godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredyt.	290.40	Anglo-austrj.	120.50
Kolej Kar. Lud.	304.—	Kolej Połudn.	137.50
Unionsbank	114.90	Napoleondor	9.47½
Rosyjs. bankn.	1.16¼	Usposobienie: silne	

Berlin, dnia 6. grudnia godzina 5 minut 35 po południu

Rosyjs. bank.	199.30	Akcje kredyt.	500.40
Lombardy	236.50	Galicyjskie	130.75
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	171.50

Wiedeń 5. grudnia

	płacą zł. w. a.	żąda. zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	76 75	76 90
„ „ w srebrze 5 „	77 50	77 70
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w a. 4 pr.	117 80	118 30
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	130 —	130 50
„ 1860 „ 100 „ „ „	135 75	136 25
„ 1864 „ 100 „ „ „	169 50	170 —
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	145 —	146 —
Renta złota 11 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	97 50	98 10
Bukowińskie	98 —	100
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 20	119 40
Węgierska poż kol. po 120 zł. 5 procentowa	134 —	134 50
Węgierska poż. po 100 złr.	116 75	117 25
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo austr. po 200 i 120 zł.	121 50	121 75
Bodencred Act. Ges. 200 zł.	225 50	226 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	293 20	293 50
Zakład kred. węgier. 200 złr	283 75	284 25
Towarz. eskont. niższo-austr po 500 złr.	840 —	850 —

	płacą zł. w. a.	żąda. zł. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	827 —	829 —
Unionsbank po 100 złr.	115 50	115 75
Verkehrsbank pow po 140 zł.	142 50	143 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	109 75	110 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	167 —	167 50
Elżbiety „ 200 „ „	209 —	209 50
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2795	2700
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	194 75	195 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	306 —	305 50
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	22 25	22 75
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	167 25	167 75
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	200 75	201 25
„ „ l. B. „ 200 „	222 25	222 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	163 50	164 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	159 75	160 —
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	344 75	345 25
Südbahn po 200 zł. sr.	138 75	139 25
Tramway wied. po 170 zł.	219 65	220 —
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	159 —	159 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	159 25	159 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	162 75	163 25

	płacą zł. w. a.	żąda. zł. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred allg öster. 5 pr. zł.	118 75	119 25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	98 90	99 15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	89 75	90 —
„ „ „ 5 „ „	97 25	97 75
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 40	101 80
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	100 75	101 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 45	100 65
„ „ „ w. a. 5	98 25	— —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	93 80	94 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94 50	94 75
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	100 —	101 —
Elżbiety po 5 prc. sr.	98 —	98 50
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 —	98 50
„ „ 1870 5 „ „ „	100 25	100 50
„ „ 1872 5 „ „ „	101 —	101 75
Ferdynanda pół. 5 prc. m.k.	105 —	105 50
„ „ 5 „ w.a.	102 —	102 50
„ „ 5 „ srebr.	105 —	106 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	99 25	99 50
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	92 50	92 75
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 z. 5 prc. sr. w. a.	99 25	99 75
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 50	95 —

	płacą zł. w. a.	żąda. zł. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93 —	93 50
Rudolfa po 300 zł. w a. 5 pr. srebr. w. a.	98 95	99 15
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 —	99 40
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 —	99 20
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	90 70	91 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	174 50	175 —
Klery po 40 złr. m. k.	37 75	38 50
Insbruckie prem. poż.	22 —	22 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	— —	20 50
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	— —	39 25
Palffy po 40 złr. m. k.	34 75	35 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18 75	19 25
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 50	52 50
Solnogrodzkie prem. poż.	23 —	24 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	46 50	47 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 25	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	26 75	27 25
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	37 —	38 —
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 35	58 45
Frankfurt 100 mark.	58 35	58 45
Hamburg 100 mark	58 35	58 45
Londyn 100 fnt. szterl.	119 —	119 30
Paryż 100 franków	47 20	47 17

Dr. A. S. Bergera
Przewodnik lekarski
dla dojrzalej młodzieży
czyli zbiór wiadomości o słabościach męzkich oraz sposoby leczenia.
Cena 1 zł.
Tegoż autora
Difteritis-Angina
tychże rozpoznawanie i sposób leczenia. Cena 50 ct.
Dr. Reveillè-Parise
Starość
Podręcznik lekarski dla ludzi zbliżających się do wieku dojrzałego. Dzieło nagrodzone przez Akademię nauk w Paryżu.
Przekład dr. F. Olszewskiego.
Cena 4 zł., zniżona na 2 zł.
poleca
Księgarnia Polska
we Lwowie.

W największym wyborze
Kalosze
damskie, męzkie i dziecinne po najtańszych cenach poleca
Główny skład fabryczny wyrobów gumowych
R. Krimmera
we Lwowie, hotel Zorża.
4039 1—3

Majątek ziemski.
Ponieważ interesowany względem nabycia ofiarowanego mu majątku 48 0 morgów w północno-wschodniej części Galicji położonego na list pod wskazaną adresą Lwów J S. 100 poste restante nieotrzymał odpowiedzi, więc prosi o bezpośrednie porozumienie się z adwokatem Władysławem Balko (Lwów Sykstuska 46) w tym interesie. 4100 1-3

Świeże, piękne, deserowe
Winogrona
hiszpańskie
dające się przechowywać w domu przez całą zimę, w beczkach oryginalnych, zawierających nad 20 kilo czystych winogron p. złr. 24 za beczkę, częściowo po zł. 1 60 kilo.
JABŁKA
tyrolskie deserowe
po 6, 10, 12 i 15 centów sztuka poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nauki
kroju damskiego
wraz z kompletnem wykończeniem sukni,
według systemu francuskiego, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs nauki kroju kosztuje **10 zł. bez żadnych dopłat** na przyrządy, gdyż prócz miary centymetrowej i papieru rysunkowego, nic więcej do nauki tej nie potrzeba. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej“, albo pod l. 13. ul. Pańska, w dziedzińcu, na dole.

Ilustrowane cenniki
sprzętów domowych i kuchennych, wysyła franco i gratis firma
H. Turzański we Wiedniu,
skład fabryczny i magazyn wysyłkowy we Wiedniu, Westbahnstr. nr. 1.
8572 1—8

Właśnie teraz wyszedł z druku
obfity cennik
wszelkich rodzajów
ozdób na drzewko
który wysyła na żądanie gratis i franco handel papieru
Edwarda Boschan
we Wiedniu,
I. Jasomirgottstrasse 6.
8605 1—3

Uwieńczone nagrodą na wszystkich wystawach światowych.
Aug. Tschinkel Synowie
ces. król.
dostawcy nadworni
fabryki w **Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu,**
polecają swoje za wyborne uznane wyroby
Proszek czekoladowy,
kandyzowane owoce
Kakao z oleju oczyszczone, **kompoty, kandyty, czekoladę**
1058 4—6
kawę figową.
SKŁAD we **Wiedniu:** Schwarzenbergerstr. 8, **Pradze** Herreng., **Budapeszcie** Kroneng., **Linzu** Landstr., **Berlinie** Mittelstr.

Do wygrania!
15. grudnia
złr. 120.000
na losy węgierskie
Promesa zł. 3.50.
50.000 zł.
na losy kredytowe ziemskie
Promesa zł. 1.50
Losy loterji rządowej po 2 złr.
Losy tryjesteńskie po 50 ct.
Losy na dochód ubogich miasta Wiednia po 50 ct.
Do nabycia w handlu
Fr. Schubutha i Syna
Lwów-Rynek.
3715 1—2

L. J. Malewski
Lwów, ul. Dominikańska, l. 5.
poleca pp. aptekarzom, kupcom i piwowarom wszelkiego rodzaju wyborowe korki po cenach najtańszych, jakoteż korki damskie do bucików, podeszwy, płyty pod owady, koła do mielenia jagieł, i drzewo korkowe w rozmaitych wielkościach.
Fabryka korków katalońskich
założona w r. 1877.

Lekcje
języka francuskiego
lub gry na fortepianie,
po 50 centów za godzinę
udziela fachowy nauczyciel.
Bliższa wiadomość w administracji Gazety Narodowej.

Ogłoszenie.
W kancelarji urzędu zastawniczego „Pii Montis“ kościoła ormiańs. katedralnego lwowskiego, odbędzie się **d. 22. stycznia 1882 roku**, od godziny 9tej z rana do 2giej po południu **publiczna licytacja**, na której zaległe fanty sprzedawane będą, jako to: srebra, złoto i klejnoty.
Lwów dnia 2. grudnia 1882.
4106 1—8

Prenumerata „Szczutka“
wraz z dodatkiem powieściowym.
wynosi:
całorocznie 10 zł.
półrocznie 5 zł.
kwartalnie 2 zł. 50 ct.
Adres Redakcji Lwów ul. Halicka l. 48.

Dzieła nakładowe
poleca
księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie.

Abrahamowicz A. Jego zasady, komedja w 1 akcie 1882 .	złr.	-.50
— Po burzy, fraszka w 1. akcie 1882 .	„	-.40
— Vis a-vis, fraszka sceniczna w 1 akcie 1882	„	-.40
Barwiński B. Zarys przebiegu ... miejskich 1880	„	-.50
Bezstronny S. Przestroga historji. Chronologiczny rys przedstawienia ... dowania Słowian przez Moskali od dawnych wieków do dni dzisiejszych. Dla polityk. towian i panslawistów 1882 .	„	1.20
Borkowski J. S. hr. (zał. król. włos. akademii herald. w Pizie). Rocznik szlachty polskiej ozdobnie oprawny 1881	„	5.00
— Spis nazwisk szlachty polskiej zawierający około 25.000 nazwisk 1883 .	„	3.60
Dla czego trzeba konia za młodu nadawać do pracy i jak to czynić należy 1882	„	-.16
Dumas Aleksander. Hr. Monte-Christo, wydanie II. poprawione, 5 tomów 1883	„	7.20
Dwanaście opowiadań z dziejów Polski, Litwy i Rusi, napisał Nadwiślak 1882 (Kisielewski)	„	1.50
Gdew C. H. U-a, powieść z kraju Zulusów 1882	„	1.*0
Grimm P. Tajemnice pałaców carskich 1881	„	2.50
Iza. Ze świata umarłych w cześć rocznicy listopadowej 1880	„	-.40
Jokaj M. Z bożej woli, 4 tomy 1882	„	4. -
Kantecki K. F. M. Ossoliński 1880	„	1.20
Kaczkowski Z. Dzieła 9 tomów	„	12.—
Koszczyc W. Wschód. Ze Stambułu do Angory. Podróż 1874	„	1.50
Wybrańcy losu. Powieść, 2 tomy 1882	„	3 60
Kunaszowski H. Życiorysy uczestników powstania listopad., 1880	„	1. —
Łaczyński hr. Henryk, Baronowa Halina, komedja w 5 aktach	„	1.20
Za panią matką pacierz. Komedja w 1 akcie 1878	„	—.80
Mallitz B. A. Baron. Polska. Poema, przek. H. Kunaszowskiego 1881	„	—.50
Małachowski hr. St. Pamiętniki	„	1. —
Martynowski F. K. Z domu i świątyni. Szkice i obrazy 1880	„	2.60
Momsen F, Historja rzymska, 4 tomy, 1880	„	12. —
Nabielak. Kilka słów o sposobach powiększania dochodu z pasiek (z rycinami)	„	— .60
Paskudnik. Zdarzenie prawdziwe opisał W. G. 1882 .	„	-- .24
Rudnicka Z. Obrazki z życia i prawdy, 2 tomy, 1881	„	2, —
Saki-Bej. Ład boży, obraz z życia tureckiego 1	„	2.—
Sales W. Najnowsze tajemnice Paryża 2 tomy 1881	„	4.—
Schmidt Oskar. O zwierzętach, przetłumaczył dr. J. Kruszyński z 45 rycinami 1882	„	1.--
Schwartz M. Z. Praca uszlachetnia, 1882	„	2.40
Sewer. Walka o byt, 2 tomy 1883	„	3.—
— Szkice z Anglii w 3 częściach, 1883	„	2.40
Skiba M. Przewodnik hodowli bydła rogatego, 1881	„	- .35
S arzeński hr. L. Gwiazda Syberji, dramat w 3 aktach, 1881	„	-.40
— Czaple pióro, 1883	„	- .80
— Sen trefnisia, 1883	„	—.60
Supiński Józef. Pisma kompletne, 5 tomów	„	5.—
Uprawa esparcetty, lucerny, seradelli, marchwi, buraków i kartofli przez A. Z. i Z. G., 1882	„	- .20
Uprawa chmielu przez Z. G. 1882	„	—.80
Verne J. Dom parowy. Podróż po Indjach 2 tomy 1882	„	2.40
Zamorski B. W 50tą rocznicę powstania 1830/1, 2 tomy	„	3.—
Zbreżek P. Powstanie narodu polskiego 1830/1	„	-- .30
Zieliński. Anna Orzelska. Powieść na tle historycznem z czasów Augusta II, 2 tomy 1881	„	2. —
— Z życia poety, 1832	„	1.50

Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera** pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 1905 7—?

ULECZENIE PEWNE I SZYBKIE
WSZYSTKICH CHORÓB POCHODZĄCYCH Z NADUŻYĆ PŁCIOWYCH W KAŻDYM WIEKU:
Impotencji, niepłodności, upływu nasienia, osłabienia lędźwi, spazmów, bicia serca, ogólnego osłabienia, zmazań nocnych, melancholji, zawrotu głowy z osłabienia pochodzącego, zapomocą
KROPLI ODMŁADZAJĄCYCH
Dra Samuela Thompsona
I ZIAREK Z ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO
Dra ADDISONA

Środków tych używać można także w wypadkach ogólnego upadku sił, podczas rekonwalescencji, a zwłaszcza jeżeli chodzi o ożywienie organizmu, o wzmocnienie i uzdrowienie osób osłabionych przez długie choroby i utratę krwi, etc.

Dwa te środki lecznicze zażywać można oddzielnie. Każdy flakon opatrzony jest prospektem wskazującym sposób użycia.

Dla uniknienia fałszerstw żądać należy, aby flakony zaopatrzone były w powyższe znaki fabryczne i w podpis „GELIN,“ jedyny fabrykant, 38, rue Rochechouart, w Paryżu.

Gelin

Dostać można w LWOWIE w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Krzyżanowskiego; w KRAKOWIE w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

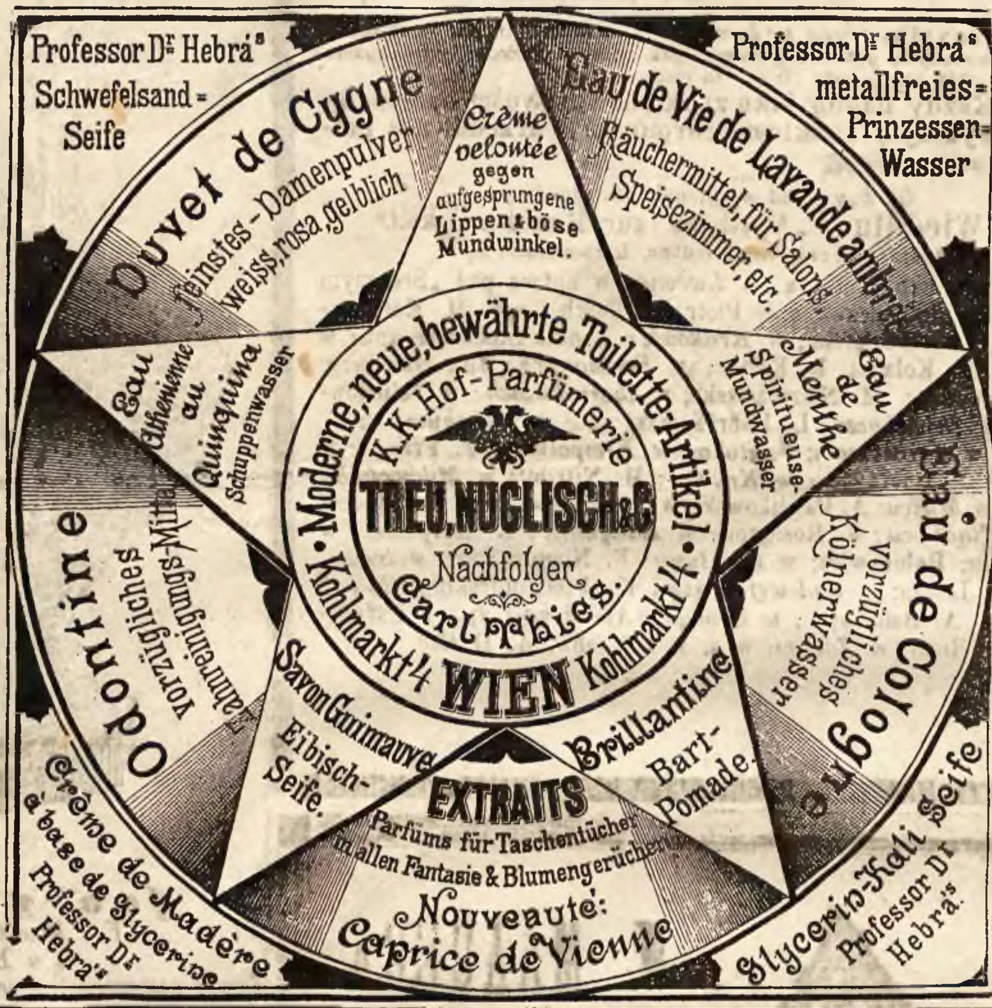

Pianino
na 7 oktaw prawie nowe jest do nabycia zaraz. Łyczaków nr. 7. na I. piętrze w lewo.
4090 1—3

Sirop du Dr. FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable.


ŁYŻWY
„Austria“
najnowsze i najpraktyczniejsze
odznaczone medalem na wystawie powszechnej we Wiedniu 1873 zaszczycone uznaniem wiedeńskiego klubu łyżwiarzy w r. 1882.
utrzymuje na składzie jedynie
Konstanty Iskierski
handel towarów żelaznych i norymbergskich
Lwów ulica Teatralna l. 11.
poleca również bardzo dobre **łyżwy „HALIFAX“** i nowe patentowane na śrubach i paskach nadzwyczaj pewne. Towary sezonowe na zimę, jak: piece biaszane prawdziwe „Moravia“, latarnie olejne i naftowe naczynia kuchenne itp. po cenach nader umiarkowanych.
Zamówienia z prowincji wykonuje szybko.
Cenniki na żądanie franco.

Szczególnie polecenia godne
!Podarunki na „Gwiazdkę“!
Zupełnie urządzone skrzynki czarodziejskie dla dzieci

ze zbiorem nader ciekawych zabawek czarodziejskich, wraz z dokładnem opisaniem do tego, za pomocą którego każde dziecko najciekawsze sztuki kuglarskie wykonywać może. Cena skrzynki po 1, 2, 3 złr., lepsze do 6, 12, 25 i 50 złr.
Laterna magica i aparaty do mglistych obrazów (w uznanej jakości najlep.) za pomocą których na ścianie przedstawić można najkomiczniejsze figury, różne krajobrazy i ruchome gry kolorowe i t. p. Zupełne z obrazami i t. p. po 3, 6, 7, 12, 33 do 115 zł.
Małe modelowe maszyny parowe dla dzieci, ogrzewane spirytusem i w przeciągu 5ciu minut można je wprowadzić w ruch. sztuka po 2, 4, 6, 10, 17 i 33 złr.
Małe prasy drukarskie dla dzieci do robienia kart wizytowych, kart gratulacyjnych, kartek z powinszowaniami i tym podobnych rzeczy drukarskich, zupełne z potrzebnemi czcionkami i innemi przyborami i t. p. po zł. 1.75, 4 i 7.
Gry komiczne i towarzyskie w wielkim wyborze.
(Nowe cenniki ilustrowane gratis).
Wysyłka za gotówkę lub pobraniem pocztowem bezpośrednio do nabycia u
Klingel & Baumann, Zauberaparaten-Fabrik,
8608 **we Wiedniu, I, Tegetthofstrasse, nr. 8.** 1—3



J. IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy
poleca swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 5ma wielkiemi medalami zasługi
ANTILENTTILIA
usuwa piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 zł.
WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zł.
MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką, przezrzystą i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, niszczy węgry tj. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 zł. 50 ct.
Woda Lilijowa.
Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem te cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. Cena 1 zł. 50 ct.
ORIENTALINA czyli PUDR w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękność i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 zł.
Pudr książęcy biały
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 zł.
PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 zł. 20 ct.
KREM orjentalny biały,
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.
Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 zł. 20 ct.
Fabryka we **Lwowie ul. Kopernika l. 3. Filia** w **Krakowie Sukiennice l. 20.**

Dr. SCHMIDTA doświadczone plasterki na nagniotki,

używają się od dziesięciu lat jako środek niesprawiający bolów i pewnie działający do usunięcia nagniotków. Skuteczność dr. Schmidt plasterków jest zadziwiająca, bowiem po kilkorazowem użyciu każdy nagniotek wypada bez operacji. Cena pudełka z 15 plasterkami i rogowym rozszczepem do wyciągania nagniotków kosztuje 28 ct. 4059 1 10
Do nabycia w głównym składzie: **Glognitz,** Niederösterreich, w aptece **Juljusza Bittnera.**
Skład we LWOWIE w apt. K. MIKOLASCHA.
Przy kupnie tego preparatu z:chce Szan. Publiczność uważać na to, ażeby każde pudełko miało wydrukowaną markę ochronną.

500 zł.
wypłacę temu, ktoby używając **Röslera wody do ust i zębów,** flaszka po 35 ct znowu cierpiał na ból zębów, lub na nieznośny odór z ust.
W. Röslera synowiec,
Wieden, I. Regierungsgasse Nr. 4.
Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w aptece.
8622 2—?

Prawdziwe wina węgierskie
wysyłam za pobraniem lub gotówką. Beczułka pocztowa 4 litrowa białego **wina stołowego** franco 2 złr. 10 ct. — Beczułka pocztowa 4 lit. **czerwonego wina** franco 2 złr. 80 ct. — beczułka 4 lit. **wina deserowego** słodkiego
J. Watz & Cmp Worschetz,
3685 1—5 (Südungarn.

Herbata
(bezpośrednio sprowadzona)
w oryginalnych pstrych skrzynkach chińskich od 4, 3, 2, 1 kilogr.

Gatunki aromatyczne	kil. netto zł. ct.
SOUCHONG kwiat. najlep. czarna	6.50
„ „ wyborna	5.50
CONGO (famil.) wybor. czarna	4.—
KARAWANOWA herbata nad. wyb.	7.—
PECCO kwiatowa najdoskonalsza	7.50
„ „ wyborna	5.50
Cesarska mięszana	8.—

wysyła przy odbiorze od 2 kilo z opłatą cła i franco do wszystkich stacyj pocztowych. 3866 9 30
A. Goldschmied & Cmp. Triest.

Apteka pod „Gwiazdą“ Piotra Mikolascha *we Lwowie*
poleca:

Olej rybi z miętusa
świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.
Kawa homeopatyczna
DR. LUTZEGO
w paczkach ¼, ½ i 1/1 funtowych, funt 60 ct
KAWA ŻOŁĘDZIOWA
Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dająca, pakiet 10 ct.
CZEKOLADA HOMEOPATYCZNA
doskonałej jakości bez przypraw cała paczka 1 zł. 58 ct., pół paczki 75 ct.
Kakao w proszku odtłuszczony
całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.
Mleko zgęszczone szwajcarskie
znakomity środek pożywny dla dzieci puszka 55 ct.
Nestle'go proszek dla dzieci
zastępuje całkowicie pokarm matczyn puszka 90 ct.
EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A
w gospodarstwie do sporządzania dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1.55, złr. 2.75 i 5.30.
TAPIOCA P. GROULT
Bardzo pożywną zupę dająca paczka 70 ct.
Extrakta słodowe
z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Löflunda czysty i z różnemi dodatkami jak chininą, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 złr.
Woda do ócz
ROMERSHAUSENA
flaszka zł. 1.30.
Morasa płyn wzmacniający włosy
pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA
Hiszpańskie wina lecznicze
uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów: Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Draschego, Lorinsera, Korzyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Załozieckiego, Stockloewa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione przez profesora chemii dr. Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

ćwierć litrowa butelka 1 zł. 50 ct.

Hiszpańskie wino chinowe
ku wzmocnieniu
Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste
przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.
HISZPAŃSKIE wino pepsynowe
przeciw upośledzeniu trawienia.
HISZPAŃSKIE **WINO PEPTONOWE**
przeciw wynędznieniu w słabościach uporczywych, pokarm wprost w krew przechodzący.
Hiszpańskie WINO RUMBARBAROWE
przeciw katarom żołądka i kiszek.
Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane
Dla chorych i rekonwalescentów:
KONIAK GRANDE CHAMPAGNE
ćwierć litrowa butelka 1 zł. 80 ct.
WINO TOKAJSKIE STARE
ćwierć litr. butelka 2 zł. 50 ct.
WINO MALAGA stare
ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.
Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów
ćwierć litr butelka 1 zł.
PLASTER na NAGNIOTKI Boxbergera
zwitek 35 ct.
Krowianka zawsze świeża
szkiełko 1 zł. 20 ct.

Cukierki słodowe własne i
CUKIERKI MCHOWE
przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.
Pigułki antikataralne
Dr. VOSSA
pudełko 70 centów.
Prawdziwe PIGUŁKI MORISONA
para pudełek zł. 1 50 i 3.50.
Prawdziwy SYRUP PAGLIANO
flaszka 1 zł.
PROSZKI SEIDLICKIE
własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku, pudełko 1 zł.
WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX
sprowadzana i tu do flaszek napełniana czysta ½ flaszki 60 ct., 1/1 flaszka 1 zł, z solą według przepisu W. Lee ½ flaszki 70 ct. cała flaszka zł. 1.20.
Woda salicylowa i proszek salicylowy
do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.
POMADA ALKALOID
najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.
WODA KOLOŃSKA
własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Fariny o połowę mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.
PARFUMY francuskie
własnego napełnienia,
PUDER francuski prawdziwy
i własnego wyrobu,
Płyn na odmrożenia własnego wyrobu,
Ocet desinfekcyjny własnego wyrobu,
Godziembina Maliszewskiego
przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.
WODA DO UST ANATERYNOWA
własnego wyrobu flaszka 40 ct.
Olejek z sosny Pinus Pumilio
do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.
Glycerynowe wyroby Sarg'a
różne mydła, kremy glyceryn. i czysta gliceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materjałów.
WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach renomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“